

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 14 marzec 1950 Nr 73 (179)

## Wybory do Rady Najwyższej ZSRR imponującą manifestacją jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego

MOSKWA. Dzień wyborów do Rady Najwyższej ZSRR przejdzie do historii Związku Radzieckiego, jako wspaniała manifestacja jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego, jako imponujące świadectwo zwartości mas pracujących ZSRR wokół Partii Bolszewickiej i Wielkiego Wodza mas pracujących — Józefa Stalina — stwierdza w artykule wstępnym dziennik „Prawda”, pisząc o przebiegu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Jak wynika z komunikatów napływających ze wszystkich szesnastu republik związkowych, już o około godziny 12 dnia 12 marca prawie wszyscy wyborcy złożyli swe głosy. W ciągu pozostałych godzin głosowali przeważnie ci, którzy w godzinach rannych zajęli się pracą.

W Leningradzie, o godzinie 15 oddali swe głosy wszyscy wyborcy. Najwcześniej, bo przed godziną 12 zakończono głosowanie w dzielnicy wyborczej nr 77, której lokal mieszczący się na pokładzie legendarnego krążownika „Aurora”, stojącego jako wieczny pomnik Rewolucji u granitowych nadbrzeży Newy.

W stolicy Ukrainy — Kijowie do godziny 10 rano głosowało już 82 procent wyborców. W Mińsku głosowanie zakończono o godz. 14.

W Taszkencie do godz. 10 wg. czasu miejscowego głosowało dwie trzecie ogółu wyborców, a do godziny 14 ponad 90 proc. wyborców. Imponujący przebieg miało głosowanie w Baku — stolicy Republiki Azerbejdżńskiej, gdzie frekwencja wyborców do godz. 10 wynosiła 99,8 proc.

Masowym udziałem w głosowaniu zadokumentowali swoje poczucie obywatelskie wyborcy młodych republik radzieckich — Litwy, Łotwy i Estonii.

Głosowanie odbyło się na terenie całego ZSRR w atmosferze radości i entuzjazmu. Wyborcy przychodzili do urn z całymi rodzinami, obejmującymi często kilkanaście przedstawicieli trzech pokoleń. Dziadkowie głosowali równocześnie z osiemnastoletnimi wnukami. W ośrodkach przemysłowych robotnicy przychodzili do urn wyborczych całymi brygadami, meldując jednocześnie o swych sukcesach produkcyjnych, osiągniętych we współzawodnictwie podjętym ku czci wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Jak jedna zgodna rodzina szli do urn wyborczych radzieccy robotnicy, kolchoźnicy, inteligenci pracujący, żołnierze i oficerowie Armii Radzieckiej, ludzie wszystkich narodowości.

W stolicy Kazachskiej SRR — Al-

ma-Acie w jednym z lokalnych wyborczych nr 33 głosowali przedstawiciele 10 narodowości, m.in. Kazachowie, Rosjanie, Ukraińcy, Tatarzy, Białorusini, Ujgurzy, Uzbeki i inni.

Prawdziwie triumfalny przebieg posiadały głosowania w stalinowskim okręgu wyborczym Moskwy, z którego kandydował do Rady Najwyższej ZSRR — Józef Stalin. W stalinowskim okręgu wyborczym głosowanie zakończono przed godziną 12 przy 100 proc. frekwencji wyborców. Poza stałymi mieszkańcami tego okręgu głosowało tutaj przeszło 30.000 wyborców z innych miast, przebywających służbowo względnie przejazdem w stolicy Związku Radzieckiego. Skorzystali oni wszyscy z przystępującego im zgodnie z radziecką ordynacją wyborczą prawa głosowania w miejscu tymczasowego pobytu, na podstawie specjalnych zaświadczeń wyborczych.

### Meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań ku czci wyborów

MOSKWA. W dniu 12 marca napłynęły do Moskwy ze wszystkich republik radzieckich meldunki o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych powojennej 5-letki stalinowskiej przez załogi robotnicze i zakłady przemysłowe.

W stolicy Kazachskiej SRR — Alma-Acie ponad 4.000 stachanowców uczciło dzień wyborów wykonaniem swych indywidualnych planów 5-letnich. Ogółem w republice ponad 20.000 stachanowców uczciło dzień wyborów wykonaniem z nadwyżką planów 5-letnich. Załoga zakładów budowy maszyn im. Kujbyszewa w Buzuluuku wykonała plan 5-letni pod względem zakresu produkcji. O przedterminowym wykonaniu planu 5-letniego meldują również robotnicy Tbilisi, robotnicy zakładów budowy motorów „Volta” w Estońskiej SRR, górnicy kopalni w Karagandyjskim Zagłębiu Węglowym, załogi Zakładów Budowy Maszyn Drogowych w Brińsku, Szczerbakowie i inne. (w)

## Depesze do Prezydenta RP do Niny Popowej i Eugenii Cotton uchwalone na akademii LK w Rzeszowie

Na centralnej akademii w Rzeszowie członkinie Ligi Kobiet z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet uchwaliły depesze:

DO PREZYDENTA RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ TOW. BOLESŁAWA BIERUTA W WARSZAWIE.

Członkinie Ligi Kobiet województwa rzeszowskiego, zebrane na akademii w dniu 12 marca 1950 r. z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet składają, wyrazy wdzięczności za troskę i wkład pracy włożony dla równouprawnienia kobiet.

Przesyłamy uroczyste zobowiązanie, iż dołożymy wszelkich starań i wysiłków w zmobilizowaniu najszerzych mas kobiet do wykonania planu 6-letniego, wzmocnienia frontu pokoju dla dobra klasy robotniczej i socjalistycznej ojczyzny.

DO PRZEWODNICZĄCEJ ANTYFASZYSTOWSKIEGO FRONTU KOBIEC RADZIECKICH NINY POPOWEJ MOSKWA.

Członkinie Ligi Kobiet województwa rzeszowskiego zebrane na akademii w dniu 12 marca 1950 r. z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet przesyłamy Wam i wszystkim kobietom radzieckim w dniu wspólnego święta nasze najserdeczniejsze pozdrowienia i wyrazy solidarności, w walce o pokój i lepsze jutro.

DO PRZEWODNICZĄCEJ ŚWIATOW. DEMOKRATYCZNEJ FEDERACJI KOBIEC EUGENII COTTON PARYŻ.

Członkinie Ligi Kobiet woj. rzeszowskiego z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet zebrane na akademii 12 marca 1950 r. przesyłamy wyrazy naszej wdzięczności za ogrom wkładu SDFK w dzieło obrony pokoju światowego i zapewniamy, że będziemy nadal wznosić wysiłek w pracy, a tym samym walczyć o lepsze jutro mas pracujących i pokój na świecie.

DO PRZEWODNICZĄCEJ ZARZĄDU GŁÓWNEGO LIGI KOBIEC OB. IRENY SZTACHELSKIEJ WARSZAWA.

Kobiety województwa rzeszowskiego zebrane na akademii 12 marca 1950 r. z okazji Międzynarodowego

Dnia Kobiet przesyłają uroczyste zobowiązanie, iż dołożą wszelkich starań, aby sprostać zadanom jakie zostały wytyczone przez Zarząd Główny Ligi Kobiet. Będziemy walczyć o dalszy wzrost sił obozu antyfaszystowskiego, wzmocnić więzy łączące nas z kobietami radzieckimi, kobietami krajów demokracji ludowej, oraz z postępowymi kobietami krajów kapitalistycznych. Będziemy mobilizować najszerze masy kobiet zorganizowanych i niezorganizowanych do wykonania z nadwyżką pierwszego roku planu 6-letniego.

Na zebraniu uchwalono również rezolucję:

„Od szeregu miesięcy wzrasta nieustannie aktywność kobiet polskich w mieście i na wsi. Rosnie liczba i znaczenie kobiet w przemyśle w administracji państwowej, w Radach Narodowych wszystkich szczebli, w Samopomocy Kobiet, w dniu na dzień szeregi przedsięwzięcia w przemyśle i rolnictwie. Kobiety aktywne i śmiało włączają się do wszelkich akcji, mających na celu poprawę bytu mas pracujących. Kobiety doceniają coraz bardziej znaczenie młodej organizacji kobiecej, jaką jest Liga Kobiet i coraz liczniej wstępują w jej szeregi.

Ta aktywność kobiet jest wynikiem rosnącego w masach kobiecych zaufania i uznania dla służącej polityki Rządu Polski Ludowej i coraz silniejszego przywiązania do budującego się ustroju sprawiedliwości społecznej, w którym kobiety widzą gwarancję pokoju i szczęśliwego jutra swych dzieci.

Wzrasta jednocześnie wśród kobiet poczucie więzów międzynarodowej solidarności z całym obozem postępu, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, który jest główną ostoją pokoju, bezpieczeństwa narodów i postępu.

My kobiety z terenu Rzeszowa zebrane na wielkiej akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet pragniemy dać również wyraz uczuciom miłości i szczerze wdzięczności dla Związku Radzieckiego — kraju socjalizmu, który od wielu lat konsekwentnie walczy o pokój na świecie.

Nieugięta wola pokoju rządu radzieckiego utwierdza nas w przekonaniu, że mimo kłamstw, perfidii i agresywnej polityki anglo-amerykańskich imperialistów — pokój jako wyraz milionów mas pracujących zostanie utrwalony na świecie!

Kobiety całego świata wraz z nami w oparciu o światową Demokratyczną Federację Kobiet wyrażają swoją solidarność z polityką Związku Radzieckiego, wiedząc bowiem, że tylko ta polityka może stać się szczęściem dla ludzkości i zapewnić panowanie pokoju, wyzwolenie narodów ujarzmionych i uciskanych przez imperialistów, spowodować rozkwit dobrobytu i kultury na całym świecie.

W Dniu Międzynarodowego Święta Kobiet łączymy się z tymi milionowymi rzeszami kobiet w głębokim pragnieniu zniesienia raz na zawsze wojen, nędzy, krzywdy i wyzisku.

Jednocześnie w dążeniu do wzmocnienia obozu postępu, my kobiety polskie mobilizujemy swe siły do wykonania planu 6-letniego nad odbudową i rozbudową Ojczyzny.

W tym celu uchwalamy, że poprzez szlachetne współzawodnictwo pracy wzniesiemy nieustannie wydajność naszej pracy, powiększamy szerokość przedronie pracy i przedronie społecznych, osiągniemy lepszą organizację i coraz wyższe formy pracy, wszędzie gdziekolwiek jesteśmy w fabryce, biurze czy w gospodarstwie wiejskim, jeszcze odważniej i aktywniej walczyć będziemy ze wszelkimi przejawami reakcji w naszym kraju.

SILY POKOJU I POSTĘPU NA CAŁYM ŚWIECIE WZRASTAJA NIESTANNIE — DO NICZ NALEŻEC BĘDZIE ZWYCIĘSTWO!

## Wyjazd delegacji Radzieckiego Komitetu Obróńców Pokoju do Sztokholmu

MOSKWA. Z Moskwy wyjechała do Sztokholmu delegacja Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju w celu wzięcia udziału w sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Na czele delegacji stoi znany pisarz Radziecki Fadijew. Sesja rozpoczyna się 16 bm.

## „Akcja siewna — to bojowe zadanie młodzieży” Odezwa ZMP w sprawie siewów wiosennych

WARSZAWA. W związku z rozpoczęciem przygotowań do siewów wiosennych, Zarząd Główny ZMP wydał odezwę, wzywającą młodzież do jak najczynniejszego udziału w pracach rolnych, w celu jak najpomyślniejszego wykonania państwowego planu siewów.

W odezwie czytamy m. in.: „Nadchodzi okres siewów wiosennych. Od dobrego, planowego i terminowego wykonania ich zależy lepsze zaopatrzenie naszych wsi i miast w żywność, zaopatrzenie w surowiec naszego przemysłu, zależy w dużym stopniu powodzenie pierwszego roku planu 6-letniego.

Rolnictwo polskie zwycięsko wykonało bojowe zadania 3-letniego planu. Dumni jesteśmy, że w jego wykonanie wielki wkład wniosła chłopstwa i robotnicza młodzież.

Mówiąc o wielkich zadaniach, jakie

państwo ludowe stawia przed rolnictwem w br., odezwa podkreśla:

„Dzięki wspaniałej rozbudowie naszego uspołecznionego przemysłu, do tegorocznych robót wiosennych w rolnictwie stanie dalszych 3.700 traktorów. Państwo ludowe pomoże chłopom miliardowymi kredytami, chronić ich przed wyzyskiem bogaczy i spekulantów.

Należyte wykorzystanie tej pomocy i terminowe wykonanie siewów wymaga zmobilizowania wszystkich sił, wymaga zwiększonego wysiłku młodzieży.”

Zwracając się do młodzieży chłopskiej Zarząd Główny ZMP pisze:

„Bierzcie czynny udział w zebraniach gromadzkich, przekonujcie i zachęcajcie rodziców, sąsiadów i znajomych do pełnego wykonania zasiewów stosowania nawozów sztucznych, nasion selekcyjnych, kontraktowania trzody, zbóż jadalnych i technicznych.

Własną wzmoczoną pracą na gospodarstwach swych rodziców dajcie przykład wzorowego wykonania planu akcji siewnej.

Organizujcie pomoc dla młodszych gospodarstw, które nie mogą w porę przeprowadzić prac w polu.

Paraliżujcie próby bogaczy, którzy chcieliby uchylić się od obowiązku pomocy sąsiedzkiej, czy spekulować na opłatach, nie pozwólcie bogaczom zostawić ani jednego hektara ziemi odłogiem.

Następnie odezwa precyzuje zadania młodych robotników i pracowników PGR oraz członków spółdzielni produkcyjnych.

„Omawiajcie na zebraniach produkcyjnych sprawę udziału młodzieży w wykonaniu planu zasiewów. Organizujcie młodzieżowe brygady produkcyjne. Podejmujcie zobowiązania in-

dywidualne i zespołowe. Zwalczajcie przejawy sabotażu, biurokratyzmu i opieszałości w pracy.”

Pamiętajcie, że Wasza spółdzielnia musi być wzorem i przykładem dobrej gospodarki i sprawności dla sąsiednich gromad. Bierzcie czynny i twórczy udział w zebraniach spółdzielni, omawiających akcję siewną. Przyczyniajcie się do terminowego zakończenia wszelkich przygotowań. Wzorowo wypełniajcie zlecone wam przez zarząd spółdzielni zadania. Przestrzegajcie zasady dniówek obrachunkowych — dźwigni dobrej pracy spółdzielni.

Młodzi traktorzyści i traktorzystki, robotnicy i pracownicy Ośrodków Maszynowych i Technicznej Obsługi Rolnictwa.

Okażcie się godni powierzonych wam wielkich zadań. Dbajcie o Wasze maszyny, oszczędzajcie drogocenne paliwa i smary.

Młodzi robotnicy i pracownicy z brygad łączności!

Spieszcie z pomocą w remontach maszyn rolniczych, zacieśniajcie więzy sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Im lepiej wykonamy zasiewy, im większy obszar zasiejemy, tym większe zbierzemy plony, tym większy będzie dobrobyt wsi i miast, tym więcej dostarczymy przemysłowi wartościowego surowca, tym większą będzie siła naszego ludowego państwa, tym skuteczniej bronieć będziemy pokój, tym szybciej rosnąć będzie Polska Ludowa, która dla młodzieży stwarza wspaniałe możliwości rozwoju.

Akcja siewna — to nasza sprawa, to bojowe zadanie młodzieży Polskiej. Wykonajmy je jako zaszczytny obowiązek, który na nas młodych nakłada ludowa ojczyzna.”

## Zobowiązania dla uczczenia Światowego Dnia Młodzieży

WARSZAWA. Młodzież Polska — chcąc godnie uczcić Światowy Tydzień Młodzieży podejmuje dodatkowe zobowiązania produkcyjne.

Na walnym zebraniu w zakładach wytwórczych urzędów teletechnicznych w Warszawie ob. Wojciech Szulc, 22-letni przedronnik pracy zadeklarował: „podjąłem już zobowiązanie długofalowe w odpowiedzi na apel rzucony przez Wiktora Markiewkę, ale pragnę również godnie uczcić Światowy Tydzień Młodzieży. Wobec tego podejmuję się podnieść wy-

dajność mojej pracy w tygodniu do 170 procent normy”. Inicjatywę tę podtrzymał ob. Panichtera zobowiązując się wykonywać w tygodniu codziennie 210 proc. normy.

Ponad tysiąc uczniów i uczennic państwowych szkół budownictwa w Bytomiu zobowiązało się w Światowy Tydzień Młodzieży pomóc przy pracach budowlanych. Dając 5 tysięcy godzin pracy, a w okresie ferii wielkanocnych pracować 50 tysięcy godzin pracy.

## Szpiedzy angielscy opuszczają Węgry

BUDAPEST. Wydział informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej ogłosił następujący komunikat:

„Jak wiadomo, Rząd Węgierski wyśledził do rządu brytyjskiego notę, domagającą się odwołania przez rząd brytyjski tych dyplomatów, których zbrodniczy udział w działalności szpiegowskiej dowiedziony został w procesie Geigera i współników. Zarazem Rząd Węgierski zakomunikował rządowi brytyjskiemu, że w toku procesu Geigera i współników udowodniono, że „British Council” maskując się oficjalną działalnością kulturalną — w rzeczywistości uprawiała akcję szpiegowską.

W związku z powyższym Rząd Węgierski domagał się zaniechania działalności „British Council” na Węgrzech.

10 bm. poselstwo brytyjskie zakomunikowało Rządowi Węgierskiemu, że rząd brytyjski polecił zastępcy attaché wojskowego — płk. Percy (t. Capron) oraz attaché handlowemu — Edwardowi F. Soutbey — natychmiast powrócić do Londynu. Zarazem rząd brytyjski wydał zarządzenie, dotyczące zaprzestania działalności „British Council” na Węgrzech.

## Uroczyste rozdanie nagród w CRZZ zespołom świetlicowym wyróżnionym na Festiwalu Sztuk Radzieckich

WARSZAWA. W CRZZ odbyła się uroczystość wręczenia nagród i dyplomów świetlicowym zespołom artystycznym, wyróżnionym w Festiwalu Sztuk Radzieckich.

Na uroczystości przybyli: członkowie prezydium CRZZ z przewodniczącym CRZZ tow. A. Zawadzki na czele, przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych oraz świata teatralnego i literackiego stolicy.

Do zebranych przemówił przewodniczący CRZZ tow. A. Zawadzki, który powiedział m. in.:

Drodzy towarzysze! Festiwal Sztuk Radzieckich, przeprowadzony w końcu 1949 roku był nieprzeciętnym wydarzeniem kulturalnym i politycznym w Polsce.

Jesteśmy świadkami rozwoju kulturalnego, niespetykanego w dziejach naszego narodu. Nasze państwo robotniczo-chłopskie wyzoliło i wyzwala ogromną, utajoną siłę twórczą klasy robotniczej i mas ludowych naszego kraju.

O żywotności i aktywności twórczej naszej klasy robotniczej świadczy m. in. fakt, że — obok zwiększa-

jących się stale w Polsce szeregów sławnych przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów — przybywa z każdym rokiem nowe setki zespołów amatorskich.

Masowy ruch amatorski, stał się poważną dźwignią upowszechnienia kultury w naszym państwie ludowym. Jest to niewątpliwie poważny dorobek Związków Zawodowych, jest to dorobek setek i tysięcy entuzjastów — aktywistów pracy kulturalnej w naszych świetlicach i domach kultury.

Udział świetlic robotniczych i chłopskich w Festiwalu sprawił, że stał się on wielką manifestacją w całym naszym kraju przodującej w świecie sztuki radzieckiej.

Gorki, Majakowski, Fadiejew, Korniejczuk i wielu innych znakomitych współczesnych pisarzy radzieckich i wilecy klasycy rosyjscy, jak Czechow i Gogol, stali się bliskimi szerokim masom pracującym, naszemu narodowi.

Wprowadzenie sztuki radzieckiej do świetlic podniosło na wyższy poziom ideologiczny teatr amatorski i wpłynęło na pogłębienie treści innych form pracy świetlicowej.

Słowa bohaterów komsomolców z „Młodej Gwardii” dźwięczały prawdziwie w uszach młodych włóknarzy Bielańskich.

Podziwiliśmy zespoły robotnicze w wykonaniu utworów Czechowa. Zasięg zespołu włókienniczego z Łodzi jest wzięcie na siebie ambitnego zadania wystawienia klasycznej sztuki Gribojedowa „Biada temu, kto ma rozum”, która od 70 lat nie była grana w Polsce.

Bliska stała się naszym zespołom robotniczym sztuka realizmu socjalistycznego. Rozumieją one coraz lepiej wielką sztukę, reprezentującą idee postępowe.

Na gruncie doświadczeń Festiwalu Sztuk Radzieckich w Polsce, na gruncie doświadczeń wielkiej literatury radzieckiej winny powstawać nasze własne sztuki teatralne, przeniknięte wielką ideą budownictwa socjalistycznego w Polsce.

„Wy towarzysze, winniście pomóc literatom, reżyserom i aktorom, wciągnąć się do społecznej pracy w naszych świetlicach i domach kultury, związać się nierozdzielnie z klasą robotniczą, śmiało czerpać z jej twórczego entuzjazmu.

Wytyście Wasze siły, by uczynić masowy teatr świetlicowy, przy współpracy z teatrem zawodowym instrumentem rozwoju współzawodnictwa pracy i wykonania planu 6-letniego, planu budowy podstaw ustroju socjalistycznego w naszym kraju.”

Po przemówieniu tym wręczenia nagród i dyplomów kierownikom 100 zespołów świetlicowych dokonał wiceprzewodniczący CRZZ tow. T. Cwik. Cztery nagrody państwowe otrzymały:

1-szą nagrodę w wysokości 500.000 zł — zespół włóknarzy z Bielawy za inscenizację „Młodej Gwardii” Fadiejewa,

nagrody po 100.000 zł zespoły: kolejarzy z Małkini „Jubileusz” Czechowa,

pracowników „Dalmoru” z Gdyni „Oświadczyń” Czechowa, oraz pracowników Państwowych Zakładów Koksochemicznych z Zabrze „Niedźwiedź” Czechowa.

Pozostałe zespoły z terenu całej Polski otrzymały nagrody ufundowane przez CRZZ, w wysokości 40.000 zł każda.

Po części oficjalnej uroczystości, nastąpiła między Uczestnikami Festiwalu a literatami i reżyserami teatrów zawodowych bezpośrednia wymiana myśli i uwag, jakie nasunął Festiwal Sztuk Radzieckich, wskazując na konieczność jak najbliższej współpracy między artystami zawodowymi i członkami zespołów świetlicowych.

Kierownicy wszystkich wyróżnionych zespołów otrzymali teksty sztuki czechosłowackiego pisarza robotniczego Vaszka Rani pt. „Brygada szlifierza Karh’a”, którą zobowiązali się w najbliższym czasie opracować.

## MARGINES dnia „Groźna rada”

Sprawa bomby atomowej, tego najważniejszego do niedawna strasaka imperializmu amerykańskiego, który został zresztą unicestwiony przez samego Trumana, w jego żalonym oświadczeniu o posiadaniu tajemnicy energii atomowej przez Związek Radziecki, w dalszym ciągu frapuje zaciekawioną historią wojenną umysły mieszkańców zachodniej Europy.

Największą poczytnością cieszą się pseudonaukowe prace o energii atomowej, najprzeróżniejsze broszury o „obronie atomowej” i w pociny domorosłych naukowców na szpaltach gazet. Społeczeństwo zachodnio-europejskie w poważnym procencie przymiśnie zupełnie bezkrytycznie te wszystkie brednie, a lokaje imperialistów amerykańskich zresztą przemycając w swoich „naukowych” elaboratach teorii o „komunistycznym niebezpieczeństwie”.

Ostatnio modne się stały różnego rodzaju „krawaty atomowe”, kapelusze „atomowe” itp. Zdawałoby się, że są to niewinne kaprysy mody, w rzeczywistości wszystko to ma na celu podsyćanie mocno nadwątłych nastrojów wojennych. Żalosome wydają się doprawdy wysiłki burżuazji zachodnio-europejskiej i jej amerykańskich mocodawców, którzy przeciwstawiają milionowym rzeszom obrońców pokoju... kapelusze lub krawaty atomowe.

Nieboskie już chyba szczyty teploty i histerii osiągnęła rada gminy w pld. Francji. Poteżna ta rada, sprawująca władzę nad 826 mieszkańcami, powzięła znamienne uchwałę. Ołóż na terytorium gminy nie wolno, pod surową karą, nosić przy sobie bomb atomowych, ani też używać ich! Odpowiedzialnym za przestrzeganie tego zarządzenia jest miejscowy policjant, którego radagminna zobowiązała do nieustannego obserwowania, czy ktokolwiek, przybywający do Vaucluse - la - Fontaine ma przy sobie bomby atomowe, lub nie usiłuje jej używać! 826 mieszkańców gminy może spać spokojnie. Meżny przedstawiciel prawa w oparciu o groźną radę, nie pozwoli na żadne eksperymenty atomowe.

Takimi to błazeńskimi metodami usiłują imperialiści zdeprecjonować narastający z każdym dniem, potężny ruch w obronie pokoju.

TAF.

## FIAPP wita sesję Świat. Komitetu Obrońców Pokoju w Sztokholmie

WARSZAWA. Sekretariat generalny FIAPP wystosował do Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, odbywającego swoje posiedzenie w Sztokholmie, następujący telegram:

„W imieniu wielu milionów członków FIAPP przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia owocnych obrad w obronie pokoju.

My wszyscy, bojownicy antyfaszystowskiej, oraz ci, którzy ocałali z kaźni nazistowskich, robotnicy, chłopcy, pracownicy umysłowi, ludzie wszelkich przekonań i wyznań, pozostajemy w szeregach FIAPP niezachwianie wierni ideałom Antyfaszystowskiego Ruchu Oporu.

Zjednoczeni wspólnym pragnieniem niedopuszczenia do nowej wojny i odrodzenia faszyzmu — 11 kwietnia, w Międzynarodowym Dniu Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych, damy wyraz zdecydowanej woli zajęcia w szeregach Waszego ruchu zwolenników pokoju miejsca, godnego naszej przeszłości, stoczonych walk i przeżytych cierpień.

Zapewniamy Was, że każda inicjatywa, powzięta na Waszej sesji, celem przyłączenia do ruchu pokoju nowych zastępców bojowników z

miast i wsi, znajdzie żywy oddźwięk w tonie FIAPP i przyczyni się do wzmocnienia naszych wysiłków dla zrealizowania nakreślonych celów.

Dumni z udziału w gigantycznej bitwie o życie, przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, sprawcom zniszczeń i masowej zagłady, wyrażamy wraz z Wami niezłomne przekonanie o ostatecznym zwycięstwie pokoju.”

## Delegacja polska wyjechała na posiedzenie Stałego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA. Do Sztokholmu wyjechała delegacja polska na obrady rozszerzonego plenum Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W skład delegacji wchodził Tadeusz Cwik — wiceprzewodniczący CRZZ i członek Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, red. Ostap Dłuski — członek prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, red. Wojciech Kętrzyński, Leon Kruczkowski — pisarz, prezes Związku Literatów Polskich, prof. Eibisch — rektor Państwowej Wy-

szej Szkoły Sztuk Plastycznych, Władysław Matwin — przewodniczący ZMP, Lucyna Wyrzykowska — włóknarka, przewodnicząca pracy, Wacław Przybysz — chłop.

Delegację zęgnali na dworcu przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców pokoju z wiceprzewodniczącym Komitetu min. Adamem Rapackim na czele.

## Kongres Obrońców Pokoju w państwie Izrael

TEL AVIV. Do Tel Avivu zwołany został pierwszy Ogólnokrajowy Kongres Obrońców Pokoju w państwie Izrael z udziałem 700 delegatów. Do prezydium Kongresu wybrano kierowników Izraelskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wielu posłów do Zgromadzenia Narodowego, działaczy politycznych i społecznych oraz przedstawicieli inteligencji.

Członek prezydium Komitetu Obrońców Pokoju, poseł Jaari, stwier-

dził, zagajając obrady, że ruch w obronie pokoju w państwie Izrael opiera się na zasadach, opracowanych przez Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu. Mówca wyzwał do popierania pokojowej polityki Związku Radzieckiego, stojącego na czele obozu walki o pokój.

Poseł komunistyczny Tevfik Tubi stwierdził, że anglo-amerykańscy podżegacze wojenni starają się podporządkować kraje Bliskiego Wschodu, a w tej liczbie Izrael, swej agresywnej polityce. Narody Izraela — oświadczył mówca wśród bujliwych oklasków — nie pozwolą na przekształcenie swego kraju w bazę wojenną imperialistów. Nie wyciągną one dłoni do podżegaczy wojennych, nie będą brały udziału w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i nie pozwolą na przyłączenie Izraela do agresywnych bloków.

W imieniu Ligi Przyjaciół Związku Radzieckiego przemawiał jej sekretarz, poseł Dr. Sne. Przyjaźń z Związkiem Radzieckim i walka o pokój — stwierdził mówca — są nierozdzielne.

Kto jest wiernym przyjacielem ZSRR wzmacnia sprawę pokoju, ten zaś, kto nie popiera ZSRR — występuje przeciwko pokojowi. W imieniu demokratycznych Kobiet Izraela przemawiała Lubicz, wzywając wszystkie kobiety do podjęcia aktywnej walki o pokój. Na kongresie przemawiali również przedstawiciele różnych warstw arabskiej ludności kraju.

Naród radziecki pokazał jeszcze raz całemu światu swą ogromną siłę wynikającą z jedności moralno-politycznej, 200 milionów mieszkańców kraju socjalizmu.

W wyborach niedzielnych naród radziecki zmanifestował raz jeszcze — że ustroj socjalistyczny potrafi stworzyć taką więź między ludźmi, jaka jest niemożliwa i niemożliwa do osiągnięcia w żadnym kraju kapitalistycznym. Rozdarciem wewnętrznymi sprzecznościami, wstrząsanemu nieustającymi walkami społeczeństwu kapitalistycznemu naród radziecki przeciwstawia swą nieskruszoną jedność, możliwą do osiągnięcia tylko w kraju, w którym nie ma walczących ze sobą klas i grup, w których naród we wspólnym trudzie kształtuje swoje losy dla swojego dobra i dla dobra całej ludzkości.

Wyborcy radzieccy głosując w niedzielę na blok komunistów i bezpartyjnych, dali wyraz swemu gorącemu, niezłomnemu pragnieniu kontynuowania i dalszego rozwijania polityki, która ojczyznę ich wysunęła na czoło ludzkości, która uczyniła z Moskwy stolicę pokoju i postępu. Dali wyraz swojemu bezgranicznemu przywiązaniu do Rządu Radzieckiego, do Partii Bolszewickiej i do Towarzysza Stalina — organizatora zwycięstwa socjalizmu zarówno w okresie pokoju, jak i w okresie wojny.

W ciągu dni poprzedzających wybory naród radziecki, ustami swych przywódców dokonał podsumowania dotychczasowych osiągnięć Związku Radzieckiego, uświadomił sobie raz jeszcze fakt, że w ciągu ostatnich 20 lat poziom produkcji w Stanach Zjednoczonych wzrósł przeciętnie o 2 procent rocznie, wówczas, gdy produkcja radziecka wzrastała z szyb-

kością dziesięciokrotnie większą — bo o 20 procent rocznie. Ze w Anglii za rządów labourystowskich podróżali o 25—43 proc. chleb, mięso i cukier, wówczas, gdy w ZSRR ceny tych i setek innych towarów zostały trzykrotnie wydatnie obniżone. Ze w Ameryce w ciągu jednego tylko roku płace np. górników spadły o 29 procent. A w ojczyźnie socjalizmu do chody robotników i pracowników są teraz wyższe o jedną czwartą niż były przed wojną. Ze w świecie kapitalistycznym jest 45 milionów bez-

ca prawdę i piękno, wszystkim narodom świata. Żeby dalej mogła się rozwijać wspaniała kultura socjalistyczna wiernie służąca ludzkości w jej walce o pokój i dobrobyt.

Do bezpowrotnej minionej przeszłości należą czasy, gdy imperialiści mogli izolować rewolucję i w skrytości uprawiać swą awanturniczą politykę wojny, za którą ludzkość musiała płacić milionami ofiar. Związek Radziecki przełamał mury izolacji i stał się ośrodkiem i kierowniczą siłą potężnego międzynarodowego obozu demokratycznego, przeciwstawiającego się zbrodniczemu imperializmowi. Kierując wielką siłą obozu pokoju ZSRR, nie przestaje walczyć o leninowsko-stalinowską zasadę pokojowego współistnienia systemu socjalistycznego i kapitalistycznego oraz ich pokojowej ekonomicznej rywalizacji.

Wyborcy radzieccy, głosując w niedzielę na blok komunistów i bezpartyjnych, głosowali za dalszym kontynuowaniem i rozwijaniem szlachetnej, porywającej walki o pokój, prowadzonej przez ZSRR za dalszym wzmocnieniem obozu pokoju i postępu, jako siły zdolnej do pokrzyżowania planów imperialistów i oklepania agresorów.

Taki jest sens wyborów Radzieckich.

Wybory ZSRR wzmocniły siły ZSRR i przez to samo całego świata demokratycznego. Natchnęły narody radzieckie i narody całego świata, a przede wszystkim narody krajów demokracji ludowej nową energią, która będzie źródłem nowych sukcesów w walce o ideaty wspólne nam — naszym radzieckim braciom w walce o pokój i socjalizm.

## Zwycięskie wybory w ZSRR

robotnych, wówczas, gdy w ZSRR nie istnieje samo słowo — bezrobocie.

Naród radziecki głosował też na blok komunistów i bezpartyjnych, po to, żeby dalej rozwijała się i kwitła ojczyzna socjalizmu, żeby dalej rosły jej siły i dobrobyt, żeby przyspieszyć dzień ostatecznego zwycięstwa komunizmu.

Naród radziecki widzi na każdym kroku do jak wspaniałych wyników prowadzi praca nad podniesieniem kultury. 36 milionów ludzi uczy się w ZSRR. Radziecka nauka i radziecka sztuka przodują, niosąc prawdę o pięknie, wówczas, gdy w świecie kapitalistycznym szerzy się analfabetyzm, a nauka i sztuka spychane są do rządu służek ludobójczego imperializmu.

Ludzie radzieccy głosowali też na blok komunistów i bezpartyjnych, po to, żeby dalej mogła się rozwijać przodująca kultura socjalizmu, niosa-

# Spółdzielnie produkcyjne przed akcją siewną

Samo założenie spółdzielni produkcyjnej nie przemienia do reszty oporów mało i średnioroynych chłopów, pracujących na swych arbo-rozgodowicy gospodarstwach.

Wiemy bowiem dobrze, że przez samo poupienie statutu i deklaracji spółdzielni, życie chłopów jeszcze się nie zmieniło. Członkowie spółdzielni, którzy niedawno wstąpili do zespołów czy też innych zrzeszeń produkcyjnych pozostawieni bez opieki, są często narażani na szkany i szepetanę propagandę ze strony wroga klasowego, który za wszelką cenę chce rozbić zaczątki spółdzielni.

By jednak naprawdę zapoczątkować nowe życie chłopów, trzeba założyć spółdzielnię odpowiednio zagospodarować i stworzyć jej należyte warunki rozwojowe.

Pierwszym etapem pracy zespołu spółdzielców i Zarządu spółdzielni jest klasowa i rzetelna przeprowadzona inwentaryzacja wkładów członkowskich oraz inwentarza żywego i martwego. Bez inwentaryzacji nie może być mowy o dalszych pracach spółdzielni, gdyż inwentarz żywy i martwy, włożony przez członków jako odpłatny udział, staje się zasadniczą podstawą uspołecznionej gospodarki.

Następnym etapem działalności jest wytyczenie przy fachowej pomocy inżynierów, maszynistów i pracowników inżynierskich zamiany działek członków spółdzielni z niezłozkami.

Rozpracowanie dniówek obrachunkowych przez walne zebranie członków spółdzielni — to wytyczne obliczenia wydajności pracy. Przez należyte i dobrze przemysłane wyznaczenie dniówek obrachunkowych członkowie spółdzielni eliminują możliwość lenistwa oraz „objawiania się” w zespołowej pracy.

Po tych dwu zasadniczych czynnościach Zarząd wspólnie z członkami spółdzielni może przystąpić do planowania pierwszych wspólnych zasiewów wiosennych.

Jakże te sprawy wyglądają w praktyce?

## NIE WSZYSCY OPIEKUNOWIE POLITYCZNI ZDALI EGZAMIN

Na każdą nowo założoną spółdzielnię Komitety Powiatowe przydzieliły stałych opiekunów politycznych, którzy są odpowiedzialni za dalszy rozwój spółdzielni.

Wielu z takich opiekunów należycie wywiązało się ze swych zadań, ale duża ich część „nawalila” robotę.

Bardzo dobrze spełnił swą rolę opiekun polityczny tow. Diakon z Jarosławia, mający pod swą opieką spółdzielnię w Wietlinie — wsi.

Tow. Diakon mimo tego, że pełni obowiązki burmistrza, zawsze znalazł czas, by osobiście pojechać do Wietlina, pomówić z Zarządem i członkami o aktualnych zagadnieniach spółdzielczych oraz dopilnować inwentaryzacji i układu gruntów.

Wynik pracy tow. Diakona, jako opiekuna politycznego wietlińskiej spółdzielni, jest widoczny. Wszyscy członkowie spółdzielni bez wyjątku zapisali swój inwentarz żywy i martwy i przystąpili do wiosennych wspólnych zasiewów.

A jakże odmiennie przedstawia się sprawa opiekuna politycznego spółdzielni produkcyjnej w Łuczycach pow. (Przemyski).

Opiiekun polityczny w Łuczycach zamiast służyć radą spółdzielcom i zarządowi, nie znając sam dobrze założeń spółdzielni, popełnił tam szereg błędów. Na przykład przy zamianach działek ziemi dopuścił, by niezłozkom spółdzielni dawać co najgorsze urocy a rzecież wielu z nich to przeszli członkowie spółdzielni.

Takie poglądy stwarzają „złą krew” u tych, którzy nie są jeszcze w spółdzielni.

Ten sam opiekun polityczny na zażycie kilku członków nie zainwentaryzował swych koni do spółdzielni odpowiednio: — „Albo ja wiem dlaczego nie zapisali!”

Podobnych opiekunów jest wielu, ale obowiązkowo kierownictwa powiatowej organizacji partyjnej jest kontrolowanie opiekunów i instruowanie ich o metodach pracy spółdzielni.

I słusznie tow. Daro z KW postawił sprawę na odrabianie opiekunów politycznych w Jarosławiu, że nie wolno żadnemu z nich zejść ze swego placówki, aż będzie przeprowadzona tam inwentaryzacja, wymiana ziemi i zakończone przygotowanie do wspólnej wiosennej akcji siewnej.

Drugim ważnym zagadnieniem, jeśli chodzi o opiekunów politycznych, to znajomość przez nich zagadnień stojących przed spółdzielnią, a z drugiej strony odpowiednie podejście do chłopów.

Przykładem tego niech będzie Bobrówka w powiecie jarosławskim. Tam tejszy opiekun polityczny tow. Konopnicki nie potrafił należycie wyjaśnić członkom spółdzielni w jaki sposób będą przeprowadzane wspólne wiosenne zasiewy, doszło do tego, że członkowie wyszli z zebrania. Tow.

Konopnicki zameldował I sekretarza KP, że chłopci w Bobrówce nie będą siali wspólnie.

Drugiego dnia zupełnie przypadkowo, przejeżdżając przez Bobrówkę I sekretarz KP ze starostą tow. Radwanem i zauważyli, że w szkole zebrał się chłopci i nad czymś żywo dyskutują. Okazało się, że bez żadnego zawiadomienia zebrał się członkowie spółdzielni i radzili nad wiosennym wspólnym obsiewem. Bardzo się ucieszyli, że przyjechali do nich I sekretarz i starosta i że im wyjaśnią te sprawy. Po wyjaśnieniach okazało się, że wszyscy przystępują do wiosennej wspólnej akcji siewnej i równocześnie proszą o zmianę opiekuna politycznego.

Tak więc nieznanomość sprawy przez opiekunów politycznych może stać się ujemnym czynnikiem na drodze rozwoju spółdzielni.

## ZBYT PÓŹNO ZACZAŁ SWĄ PRACĘ CRS

Czołowym zadaniem Komisji Szacunkowych spółdzielni produkcyjnych jest przy fachowej pomocy inżynierów i pracowników, wyznaczanie wartości majątku członka, który wnosi go jako swój zwrotny wkład do spółdzielni.

O ile przy szacowaniu i wymianie ziemi nie ma zbyt dużych kłopotów z członkami, o tyle przy przejmowaniu inwentarza dzieją się najróżnorodniejsze historie.

W wielu wypadkach wróg klasowy starał się wpłynąć na członków spółdzielni, by nie wpisywali koni i sprzętu gospodarskiego na rzecz spółdzielni, lecz namawiali, by te konie sprzedali.

Oczywiście zdemaskowano te próby i chłopci prawie w całości zainwentaryzowali swój majątek do spółdzielni.

Dziękuję to dlatego, że niejednokrotnie zbyt długo czekano ze spisem inwentarza. Np. w Stubnie (pow. Przemyski) przeszło po dwóch miesiącach od chwili założenia spółdzielni przystąpiono do inwentaryzacji majątku. Rzecz jasna, że odbiło się to na spółdzielni bo w tym czasie działali wróg, a spółdzielnia nie jest w stanie przystąpić do wiosennych wspólnych zasiewów.

W opóźnieniach tych główna winę ponosi rzeszowska Centrala Rolniczych Spółdzielni, której obowiązkiem jest przywrócić do życia i zaprowadzić księgowości spółdzielni.

Do ostatniej chwili (do 24) (Ciąg dalszy na str. 4)

# Agrobiologia rewolucyjną nauką Miczurina i Lysenki

## Jarowizacja zbóż ozimych

Pierwsze prace mające uzasadnić możliwość przemiany dziedziczności roślin uprawnych, przeprowadził Lysenko ze zbożami ozimymi i jarym. Cecha zbóż ozimych przetrzymywania chłódów i mrozów zimowych jest dziedziczną. Zboże ozime zasiane na wiosnę może wprawdzie wyrosnąć, ale nie da nasienia.

Okazuje się, że dla owocowania zboża ozimego potrzebny jest dłuższy lub krótszy okres chłódów i dopiero po przejściu tego okresu roślina jest zdolna do dalszego rozwoju i wydania nasienia.

Ciekawe jest, że również zboża jare, które sieje się na wiosnę i które dojrzewają tego samego roku również wymagają pewnego okresu chłódów do dalszego rozwoju. W tym wypadku okres ten jest bardzo krótki (około tygodnia), i nie wymaga zbyt niskiej temperatury, jak u roślin ozimych, — jarym — wystarczy ochłodzenie do 10—12 stopni.

Ten okres chłódów, którego rośliny wymagają do dalszego swego rozwoju nazwał Lysenko stadium jarowizacji. Po tym okresie roślina przekazuje niejako w okres drugi, który Lysenko nazwał stadium świetlnym. W okresie świetlnym rośliny do swego dalszego rozwoju wymagają pewnego czasu nasświetlenia. Przy czym rośliny rosące na północy, gdzie dzień letni jest długi, potrzebują dłuższego nasświetlenia; rośliny zaś rosące na południu, gdzie dzień letni jest krótszy, zadawalniają się krótszym okresem nasświetlenia.

Lysenko zajął się przede wszystkim badaniem pierwszego stadium rozwoju roślin, tj. stadium jarowizacji. Chodziło o to, czy można przy pomocy pewnych zabiegów dokonanych przez człowieka zamienić rośliny ozime w jare i odwrotnie. Gdyby się to udało, byłoby to dowód, że cechy dziedziczne mogą się zmieniać. Wiemy, że rośliny ozime dziedzicznie wymagają przy swoim stadium jarowizacji długich i silnych chłódów, zaś rośliny jare krótkich i słabszych.

Okazało się, że stadium jarowizacji (okres chłódów), roślina może przebywać w różnym wieku. Może go przebyć przed wykiełkowaniem nasienia, lub po wykiełkowaniu, wreszcie nawet jako już rozwinięta roślina.

Lysenko zastosował jarowizację sztuczną.

Brał on zwykłą pszenicę ozimą i bardzo wczesną wiosną, zwiłżając ją wodą, pobudzał ziarno do życia nie pozwalając mu kiełkować.

Tak pobudzone nasienie umieszczano w miejscu chłodnym, gdzie temperatura wynosiła 2—5 stopni. W takim stanie pobudzone nasienie pozostawiano przez 6—7 tygodni. Po tym okresie wysiewano nasiona do ziemi. Nasiona ozimej pszenicy potraktowane w ten sposób, wysiane wiosną, wydały tegoż lata kłosa i nasiona jak zwykła pszenica jara. Stadium jarowizacji odbyło w tak niespotykany w naturze sposób i w niewłaściwym czasie, jednak się odbyło i ozima pszenica dojrzała tak, jakby była wysiana w jesieni.

W doświadczeniu tym jednak, nie było żadnej zmiany dziedziczności, prosto pszenica została „oszukana” przez działanie człowieka.

Do zmiany dziedziczności należało podejść w inny sposób. Pszenice ozime wymagają różnego czasu dla swego stadium jarowizacji. Lysenko brał np. pszenicę, która potrzebuje 45 dni chłodzenia i skracał ten termin np. do 30 dni. Następnie wysiano rośliny do gruntu, już ogrzanego do 15—20 stopni.

W ten sposób roślina dostała się w zupełnie anormalne warunki, których nie ma w przyrodzie. Okres jarowizacji został przerwany, zaś roślina odradu dostała się do ziemi już mocno ogrzanej przez słońce. W normalnych warunkach pszenica ozima ma długi okres chłodnych temperatur w jesieni i wiosną i nigdy nie doznaje tak raptownych zmian. A jednak roślina w tych anormalnych warunkach nie jest całkiem bezradną. Okazuje się, że nie ma takiego organizmu, który byłby przygotowany tylko do bardzo wąskiej skali warunków, ale może do pewnego stopnia przystosować się i do nowych. Roślina według wyrażenia Lysenki „morduje się”, powoli przychodzi do siebie i ostatecznie wydaje w tymże roku kłosa i nasiona.

Ale także wtargnięcie anormalnych warunków w życie rośliny w krytycznej chwili jej rozwoju powoduje przedstawienie jej procesów biochemicznych. W wyniku tego roślina produkuje nasiona już zmienione, które już posiadają właściwości jarej rośliny. Oczywiście nie wszystkie osobniki przetrwają ten zabieg. Przejrzyjmy go tylko powiem procent. Ale wtedy już przez zwykłą selekcję można w ciągu paru pokoleń zmienić roślinę ozimą na jarą, to znaczy zmienić jej cechy dziedziczne.

B. B.

# O charakterze naszej rewolucji (IV)

(Dokończenie)

Prawicowe wypaczenie istotnego charakteru naszej rewolucji, zamazanie właściwej treści klasowej naszego Państwa, znalazło swój wyraz w głęboko błędnym ujęciu kwestii tak zwanego modelu gospodarczego Polski Ludowej. Niewątpliwie faktem bezspornym jest istnienie w naszej gospodarce sektora socjalistycznego, sektora kapitalistycznego i sektora drobnego - towarowego. Samo stwierdzenie tego faktu, nie wystarczy jednak. Zasadniczym błędem koncepcji prawicowo - nacjonalistycznej było ujęcie wzajemnego stosunku tych trzech sektorów, jako zjawiska trwałego. W myśl tej koncepcji twierdzono przeciw, że sektor kapitalistyczny w Polsce w przeciwieństwie do ZSRR ma zapewnioną możliwość rozwoju i utrzymania się na stałe — sektor drobnego - towarowy zaś tym bardziej; sektor ten uznano w pewnych działach produkcji, za siłę podstawową i to nie tylko na etapie obecnym, ale i w przyszłości.

Tego rodzaju podejście do sektora drobnotowarowego musiałoby w konsekwencji prowadzić do wzmocnienia sektora kapitalistycznego. Gospodarka drobnotowarowa bowiem, jak uczy Lenin, codziennie, nieuchronnie i żywiołowo rodzi kapitalizm.

Jakież były istotne źródła tego rodzaju koncepcji?

Nie ulega wątpliwości, że źródłem było niezrozumienie jednorodności klasowej naszej rewolucji z Rewolucją Październikową, przeciwstawiania procesów, odbywających się w Polsce Ludowej — rozwojowi ZSRR jako zjawisk rzekomo odrębnych. Prawicowcy wychodzili z założenia, że nie można w żadnej mierze porównywać tych dwóch dróg rozwojowych, że nie mają one ze sobą nic wspólnego.

Jedeli bowiem w ZSRR zlikwidowane zostały elementy kapitalistyczne, jeżeli gospodarka drobnotowarowa, przekształciła się w zespo-

wą gospodarkę socjalistyczną, to jest to wynik dyktatury proletariatu. — Przy założeniu zaś gomułkowszczyzny, że w Polsce o żadnej formie dyktatury proletariatu nie może być mowy, rzecz jasna i te przekształcenia są nie do pomyślenia. Na gruncie tej koncepcji, negującej w Polsce dyktaturę proletariatu, wyrastają dalsze błędy.

Po pierwsze: zapomniano w praktyce o tym, że przekształcenia socjalistyczne w ZSRR nie były dziełem jednego dnia, że budowa społeczeństwa socjalistycznego dokonywała się poprzez pięćdziesiąt lat, nie tylko, poprzez socjalistyczną industrializację i kolektywizację, które z kolei poprzedzone były koniecznym dla złamania oporu obalonych klas, okresem tzw. Nowej Polityki Ekonomicznej (NEP-u). Inaczej mówiąc, nosiciele odchylenia prawicowego zapoznawali fakt zasadniczy, że Polska Ludowa — przy szeregu odmienności wynikających z konkretnych warunków historycznych — znajduje się na etapie rozwoju już przeżytym przez ZSRR.

Po drugie: przecząc konieczności dyktatury proletariatu w utrwaleniu władzy ludowej, prawicowcy musieli odrzucić podstawowe nauki stalinowskie o NEP-ie, jako koniecznym etapie dla każdego kraju w okresie dyktatury proletariatu.

Jakież jest sens NEP-u?

NEP dopuszcza elementy kapitalistyczne do głosu, pozwala im wejść na rynek. Ale dopuszczenie elementów kapitalistycznych na rynek obliczone jest jak uczy Towarzysz Stalin na zwycięstwo elementów socjalistycznych nad elementami kapitalistycznymi. O to zwycięstwo toczy się ostra walka klasowa, któ-

ra dzięki istnieniu dyktatury proletariatu jest nieustannym natarciem na żywioły kapitalistyczne i prowadzić winna do ich wyparcia. Jeśli więc założyciel, jak to wynika z rozumowania gomułkowszczyzny, że okres dopuszczenia do głosu elementów kapitalistycznych nie będzie jednocześnie okresem przygotowania ofensywy przez socjalizm, to ostatecznego wyparcia kapitalizmu, to nieuniknienie inicjatywa musi przejść do elementów kapitalistycznych, a co za tym idzie, musi nastąpić powrót do gospodarki kapitalistycznej. W konsekwencji odbić się to musi na władzy politycznej w postaci wyrwania jej przez klasy posiadające z rąk mas ludowych.

Tak więc prawicowo - nacjonalistyczna teoria o trwałości trzech sektorów w naszej gospodarce nie była niczym innym, jak odejściem od stalinowskich zasad budowy socjalizmu, zmierzająca bowiem do wzmocnienia żywiołów kapitalistycznych, grożąca nieuniknienie restauracją kapitalizmu w Polsce. Niebezpieczeństwo to było w Polsce i we wszystkich krajach demokracji ludowej tym groźniejsze, że mamy przeciwko sobie oboz imperializmu, nie cofający się przed żadnymi środkami dla realizacji swych celów, oboz, z którym tysiącami niemi powiązane są resztki klas wyzyskujących tych krajów.

Świadczy o tym najpełniej straszliwy przykład Jugosławii. Titońska polityka utrwalenia przewagi żywiołów kapitalistycznych została zdenukrowana w rezolucji Biura Informacyjnego.

I gdy rezolucja ta zarysowała perspektywę likwidacji kapitalizmu w krajach demokracji ludowej, —

poprzez socjalistyczną industrializację i kolektywizację — w pełni ujawioną została istota prawicowego odchylenia w PPR. Było nią dążenie do zawrócenia z drogi wiodącej do socjalizmu.

Jasnym więc jest, jak niesłychanie ważna jest czynność polityczna w tych kwestiach. Widzimy, jak straszliwe konsekwencje może mieć błędne ujęcie tego zagadnienia i jak pilnie dążyć trzeba na słuszne jego postawienie.

Ale pamiętać trzeba dla zrozumienia całości zagadnienia o innych jeszcze czynnikach. Pewna odmiennostwo w rozwoju naszego Państwa socjalistycznego wynika m. in. z tego, że w Polsce nie było okresu komunizmu wojennego. Uniknięcie przez nasz kraj wojny domowej, interwencji, a co za tym idzie, komunizmu wojennego, możliwym się stało wyłącznie dlatego, że ZSRR był tą siłą, która paraliżowała zakusy najszybciej wewnątrz reakcji, gwarantowała nasze granice, występowała w naszej obronie, co nie pozwoliło obozowi imperializmu naruszyć naszą suwerenność. Tak więc dzięki istnieniu ZSRR wkroczyliśmy od razu w okres łamania oporu resztek klas wyzyskujących i przygotowywania ofensywy socjalistycznej, umożliwiającej przystąpienie do zakładania podstaw społeczeństwa socjalistycznego. Jest to okres, przez który ZSRR już przeszli.

Do dalszych etapów rozwojowych dojść można tylko przez ofensywę socjalistyczną, tylko przez wypieranie, a następnie likwidację elementów kapitalistycznych, tylko drogą wskazaną przez ZSRR, przez jego siłę kierowniczą WKP(b) przez nauki Towarzysza Stalina. — Ale

dzięki temu, że istnieje potężne Państwo socjalistyczne, nasza droga ku temu celowi jest łatwiejsza, niż była droga ZSRR. Korzystajmy z wydatnej pomocy ZSRR w dziedzinie gospodarczej: z pomocy żywnościowej, towarowej, surowcowej, z kredytów inwestycyjnych, w końcu — z jego olbrzymich doświadczeń, co oszczędza nam wielu błędów i daremnych wysiłków. Dzięki wszystkim tym czynnikom budowa socjalizmu może u nas postąpić szybciej, niż to było w ZSRR.

By cel ten osiągnąć, niezbędna jest przede wszystkim słuszna linia polityczna, zrozumienie charakteru naszego Państwa, oparcie się o pomoc i doświadczenia ZSRR, kierowanie się wielką nauką leninowsko-stalinowską. I dlatego tak zasadniczą rolę odgrywa zagadnienie czynności politycznej, zagadnienie demaskowania wszelkich błędnych, wrogich, antyleninowskich, antystalinowskich koncepcji.

Reasumujemy więc: rewolucja dokonana w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej jest rewolucją socjalistyczną, klasowo jednorodną z Rewolucją Październikową. Demokracja ludowa jest formą dyktatury proletariatu. Polska i inne kraje demokracji ludowej znajdują się w porównaniu z ZSRR na niższym etapie rozwojowym, na etapie, przez który ZSRR, z pewnymi różnicami, wynikającymi z innych warunków historycznych, przeszedł już przed rokiem 1936. Różnice te nie są zasadnicze, a głównym zadaniem krajów demokracji ludowej jest osiągnięcie etapu, w którym znajduje się ZSRR — zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego dla dalszego marszu ku komunizmowi. Zadanie to będzie wykonane pod kierunkiem naszej Partii — Partii Rewolucyjnej, uzbrojonej w doświadczenia ZSRR, uzbrojonej w wielką naukę Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Gustaw Kański.

# Pierwszy mocny krok skowierzan

Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza w Skowierzynie wycina swój masowy las. Na polach bieleją pale — Konią Szacunkowa z mierniczym wyznacza uspołecznione gospodarstwo.

— Nareszcie wspólnie zaczniemy gospodarzyć — mówią spółdzielcy.

Słonce marcowe topi resztki lodu na łąkach. Od czasu do czasu ktoś wyjrzy na pole, przejdzie do sąsiada, szepoty — gadki obiegają wieś i przysiółki.

Stajnie, zabudowania gospodarskie mają budować wspólnie. I ziarno do siewu lepsze zakupują i nawozy, a nawet maszyny mają sprowadzić.

Złote u „pyskaczy” i niezdecydowanych przetrząsa się w las: — Tamci próżniaki do spółdzielni, a my... a może szkoda, a może...

Tylko w domu starego Rychla gwaro. Na stole sterta książek czystych, niezapisanych. To księgi buchalteryjne do prowadzenia spółdzielni. Przywiózł je instruktor z województwa. Członkowie Zarządu omawiają, opracowują tabelę, w której każda praca oceniona będzie w dniówkach obrachunkowych. Radzą wspólnie.

Zapracowani od świtu do nocy na szych paru morgach, nie liczyli nigdy ile i w jakim czasie można zrobić. Nie oceniali swojej znoјnej pracy i nie cenili jej ci, którzy z niej żyli nie nie robiąc.

Dzisiaj radzą, obliczają. Do pomocy wolają nawet żonę Rychla.

— Pomóżcie, wy wiecie ile można ukopać ziemniaków na dzień, ile sнопów związać, żyta za kosą odebrać. Przeliczają to zaraz na osiem godzin pracy.

Co chwila przychodzi ktoś z członków spółdzielni posłuchać, doradzić, swoje wątpliwości usunąć.

Adam Kajzer dziwi się, gdy mu wyjaśniają, że ilość pracy na założenie jednej dniówki obrachunkowej nie jest aż tak duża jak szepotali propagandowi mąciociele.

Członkowie podwyższają sami niektóre normy.

— Dajcie sobie pracujemy, nie liczymy za mało, ostrzegają Bieniek.

Sprawiedliwie robotę oceniajmy.

O pożyczce maszyn z sąsiedniego SOM-u w Zaleszanych słuchać nie chcą.

— Jakże, płacić trzeba, a tu tyle jest do zakupu do spółdzielni. Sami skosimy zboże. Prawda, że trochę ciężko będzie, bo młodych w spółdzielni mało, ale damy sobie jakąś radę — tłumaczy jeden drugiemu.

Stary Rychel wtrąca, że pomaga mu jego dwaj synowie. W wojsku są. Jeden kapitanem w Warszawie, drugi w Ochronie Pogranicza służy. Obiecują we żniwa na urlop przyjechać, w spółdzielni pomóc. Silne chłopy — kosić potrafią.

Martwią się tymczasem najwięcej o księgi spółdzielcze. Fachowca im brak, ale i to minie, bo trzeci syn Rychla w Spale jest, księgowości spółdzielczej się uczy. Wróci — będzie swój księgowy.

Przeliczają dalej spokojnie pracę przy młóce, przy orce, przy kopaniu ziemniaków, plewieniu buraków. Wszystko mieć będą, wszystko zaplanowali.

Kiedy wrócili inni z pola od mierzenia i wytyczania spółdzielczego maszyn w ziemi, posypali się nowe pytania. Pochyliły się głowy nad planami, gdzie wypisane są już cyfry od 1 — 7. To siedmiopółówka. Nie będą się przecie gospodarzyć jak na swoich zagonach, jakby w ogródku zielarskim. Nowe pole, nowy rozmach, nowe życie. Widać u nich pewność siebie, twarzą wolę przykazania, że potrafią zrobić wszystko, bo wspólnie, bo razem!

Te pola koło drogi — to działki przysagrodowe. Niektórzy już po żniwach będą na nich budowali domostwa.

Inżyniera, który zamierza już jechać, nie chcą puścić.

— Niby jako — jutro może już będziemy siad, a wy chcecie jechać. Przecież jeszcze nasze stare morgi nie zmierzono, chcemy je już oddać.

Uspokaja ich Jakub Rajzer przewodniczący spółdzielni.

— Na siew jeszcze nie pora. My ziemię już mamy, a inżynier musi i innym też bloki wymierzyć, nie jesteśmy sami, rosna, mnożą się spółdzielnie.

Uciszyło się w izbie starego Rychla. Tak, skowierzanie nie są sami na swoim bloku, w swojej nowej pracy, w której postawili już pierwszy mocny krok.

STANISŁAW ORZEŁ  
Korespondent chłopski.

## Przemysł

### 116 dyplomów dojrzałości w liceum dla dorosłych

W Państwowym Liceum dla dorosłych w Przemyslu odbył się egzamin dojrzałości dla uczestników zimowego semestru 1949 - 50. Egzamin odbywał się w 3 komisjach. Dyplomy dojrzałości otrzymali:

Eugeniusz Klamut, Marian Osada, Michał Prokop, Juliusz Sikora, Danuta Matzner, Leokadia Ponińska, Adam Pikor, Augustyn Szymczycha, Zofia Haško, Henryk Ostrowski, Danuta Kadłubkiewicz, Zdzisława Kadłubkiewicz, Władysław Zmora, Kazimiera Solska, Franciszek Buchowski, Danuta Paczkowska, Danuta Oberle, Krystyna Dauksza, Janina Aniol, Marian Zaleszczyk, Teresa Szachurska, Zofia i Franciszek Baran Aleksander Ungeheuer, Jerzy Pragłowski, Jarosław Cabak, Henryk Wróbel, Stanisław Grześ, Zenon Radon, Józef Herwy, Adam Sanecki, Marian Lechowicz, Józef Szupelak, Józef Bartnicki, Michał Świetlicki, Tadeusz Fraś, Artur Wojtanowski, Grzegorz Jakubowski, Olgiard Bierwiazek, Tadeusz Łuszczki, Stanisław Halwin, Marian Pawlucy, Ludwik Ingot, Czesław Władysław, Zygmunt Laska, Helena Dorocka, Marian Krawiec, Janina Budyńska, Stanisław Jarzyczyszyn, Jarosław Fedejko, Józef Niżanowski, Ewa Masiewicz, Zenon Nowakowski, Franciszek Mucha, Kazimierz Stafiej, Zygmunt Sabat, Mieczysław Wróbel, Marian Węgrzyn, Ludwik Gajda, Teresa Wróbel, Tadeusz Gazdowicz, Ferdynand Jan Kuszaj, Józefa Cap, Adolf Michniczek, Stanisław Karpa, Wacław Safer, Stanisław Kolaszko, Władysław Szmuc.

#### TYPY HUMANISTYCZNEGO

Józefa Gałazka, Jan Piech, Stanisław Czarniecki, Władysław Ratusz, Jan Trelka, Henryk Jurewicz, Stanisław Bolek, Wacława Kłapacz, Zbigniew Dzija, Stanisław Lula, Józef Frańczak, Bronisława Klepak, Tadeusz Hacken, Stanisław Kotylak, Czesława Sroczyk, Urszula Dargiewicz, Krystyna Wysokińska, Zdzisława Bobber, Krystyna Stebel, Michał Kowalski, Irena Domin, Edward Podbiński, Stanisław Bogaczyk, Jadwiga Tarczyńska, Gracjana Łukaszewicz, Leopold Gawlik, Józefa Telega, Bronisława Olszówka, Zygmunt Chmielewski, Zofia Skop, Antoni Węcyk, Leopold Sikora, Stanisława Pieniądz, Krystyna Jabłońska, Włodzimierz Kisza.

#### EKSTERNIŚCI

Kazimierz Trembicki, Jan Firco-wicz, Leon Krasny, Andrzej Hypiak, Franciszek Rudnik, Klemens Montusiewicz, Anna Wosk, Władysław Kobiak, Antoni Wawrzyszko, Jan Piłulski, Tadeusz Kopycinski, Robert Drapała.

## Debata

### Niewykorzystane uzdrowisko w Latoszynie

W związku z notatką, która ukazała się na łamach naszego piśma w dniu 10 bm. p. t. „Latoszyn - Źródło powinno być udostępnione ludzom pracy” — nasz stały korespondent z Dębicy, nadesłał do Redakcji pewne szczegóły dotyczące wspomnianego uzdrowiska siarczanego:

W gromadzie Latoszyn, odległej 4,5 km od Dębicy — znajdują się źródła żelazisto - siarczane o wyskich wartościach leczniczych, stwierdzonych przez Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

W 1932 roku zbudowano tu prywatny zakład leczniczy, który z roku na rok ścigał coraz więcej kuracjuszy, rokując piękne widoki rozwoju na przyszłość.

W 1935 roku stanęły w bliskości źródeł latoszyńskich dwa pierwsze pensjonaty, które w niczym nie ustępowały pensjonatom naszych wielkich uzdrowisk. Latoszyn zaczął spełniać ważną rolę, jako miejsce kuracyjne nie tylko dla ludności powiatu dębickiego, ale dzięki wysokowartościowemu kąpielowi żelazisto-siarczanemu — był dobrze znany szerokim rzeszom kuracjuszy z całej Polski.

Bywały okresy, w których podczas sezonu letniego korzystało z uzdrowiska naraz 100 chorych, lecząc się na ischias, reumatyzm i choroby pochodzenia reumatycznego, choroby stawów, stany pourazowe, nerwobóle i inne. Wyniki kuracji — jak stwierdzają lekarze — były bardzo dobre.

Niezależnie od kąpieli żelazisto-siarczanych, zakład leczniczy stosował wysokowartościową borowinę, którą sprowadzał z pokładów znajdujących się na terenie lasów państwowych w Lipinach i Chotowej, odległych o 12 km od Latoszyna.

Okolicznością sprzyjającą rozwojowi oraz frekwencji uzdrowiska, jest jego dogodne położenie. Przestępny teren, lekko górzysty, pokryty w zupełności lasem bukowym, stwarza doskonałe warunki klimatyczne, a samo uzdrowisko znajduje się zaledwie kilkaset metrów od głównej szosy Dębica — Kraków.

Obok zakładu uzdrowiskowego były czynne przed wojną kąpiele siarczane, zarządzane w sposób prymitywny przez gospodarza, na gruncie którego znajdowały się także źródła mineralne. Te „dzikie łaźienki” obsługiwały przeważnie kuracjuszy miejscowych, przybywających dorzeczno furmankami z Dębicy.

W 1944 roku wojska hitlerowskie, które okopały się tutaj podczas trwającego w powiecie dębickim 6-miesięcznego frontu — zniszczyły uzdrowisko do tego stopnia, że pozostały jedynie ślady i rumowiska z budynków pięknego zakładu kąpielowego.

Z uwagi na bliskość szpitala powiatowego, prewentywum przeciwgruźliczego w Wolicy koło Dębicy, a co najważniejsze — ze względu na właściwość wód mineralnych, znajdujących się na tym terenie, uzdrowisko w Latoszynie powinno być objęte państwowym planem inwestycyjnym w celu wykorzystania tych bogatych dóbr naturalnych.

Wskazywano, że uzdrowisko w Latoszynie powinno być objęte państwowym planem inwestycyjnym w celu wykorzystania tych bogatych dóbr naturalnych.

Dlatego też Wydział Powiatowy w Dębicy, decydując o brzmieniu nazwiska uzdrowiska dla szerokiego mas pracujących, już kilka lat wstecz poczynił starania w Wydziale Uzdrowisk i Źródo-wisk przy Min. Zdrowia o przydzielenie 10 ha lasów znajdujących się w administracji Lasów Państwowych oraz o potrzebną do uruchomienia uzdrowiska pomoc finansową — niestety, bez skutku.

W obecnym stanie rzeczy, trudno jest przewidzieć nawet w przybliżeniu, jakie mogą być koszty urządzenia i uruchomienia uzdrowiska, bez odpowiedniego planu i kosztorysu.

Niezależnie od źródeł w Latoszynie, niewykorzystane dotychczas źródła znajdują się również w Wiśniowej na terenie gminy Olchowa, z których korzysta czasami jedynie okoliczna ludność wiejska.

Uruchomienie kąpieli żelazisto-siarczanych oraz borowinowych, stałoby się prawdziwym dobrodziejstwem dla miejscowego i zamiejscowego świata pracy.

(Jag).

## Kolbuszowa

### PZGS wykonał plan kontraktacji trzody chlewnej

Dzięki ofiarnej pracy aktywów gminnych i gromadzkich spółdzielni, dzięki propagandowej akcji prowadzonej przez koła PZPR i Samopomocy Chłopskiej, kolbuszowski PZGS wykonał plan kontraktacji trzody chlewnej za III kwartał br. w 100 proc. na dzień 9 marca br.

Szybsze i pełne wykonanie planu uzyskano dzięki współzawodnictwu z powiatem leskim. W kontraktacji trzody chlewnej wyróżniła się gmina Sokołów i Ranizów.

Nadto, dotychczasowy plan skupu jaj realizuje PZGS w 200 proc.

Do końca marca br. we wszystkich gromadach powiatu kolbuszowskiego uruchomione będą punkty skupu mleka.

JÓZEF KIEŁB.

## Spółdzielnie produkcyjne przed akcją siewną

(Ciąg dalszy ze strony 3)

lutego) kierownictwo rzeszowskiego CRS-u tego nie zrobiło. Dopiero na zapytanie KW kierownictwo CRS-u odpowiedziało, że nie wiedziało (?), że mają to zrobić. Interwencja Wydziału Rolnego KW zmusiła CRS do zabrania się do roboty. CRS poza tym nie poinstruował należycie swych wystanników na spółdzielnie o roli, jaką mają oni spełnić.

Niejednokrotnie dniówki obrachunkowe, które są podstawą rozliczenia spółdzielni z jej członkami były przerabiane na walnych zebraniach mechanicznie i nie dołożono żadnych starań, by dniówki te przystosować do warunków gospodarczych spółdzielni.

Przy przejmowaniu inwentarza od członków zdarzały się wypadki, że delegaci CRS-u nie wykazali należytej postawy i zrozumienia swych fachowych zadań. Dochodziło nieraz między nimi a członkami spółdzielni do sprzeczek.

Ogólnie rzecz biorąc Centrala Spółdzielni Rolniczej przez swe opóźnienie w wykonaniu inwentaryzacji i przeprowadzeniu dniówek obrachunkowych również zaważyła ujemnie na planowym przebiegu przygotowań do wiosennych siewów spółdzielni.

DOBRY I ŹLI MIERNICZY  
Zbliżająca się szybkimi krokami

wiosna przynaglała i przynagla dalej ekipy mierniczych do zakończenia prac pomiarowych w spółdzielniach produkcyjnych. Tempo pracy mierniczych siłą faktu zwiększyło się prawie dwukrotnie.

Dokładność i sprawność pracy mierniczych zależy wyłącznie od postawy wobec spółdzielni i ścisłej współpracy z Zarządem. Dobrze współpracuje Zarząd spółdzielni z mierniczymi w Poździaczu (pow. Przemysł), który należycie ich informuje i wskazuje na możliwości gospodarze wsi.

Praca mierniczych w Poździaczu szła by bardzo dobrze, gdyby nie pewna część członków, która odmówiła zeznań posiadania obszaru ziemi.

W Medyce znów mierniczy wytyczył odpowiednie masywy ziemi dla spółdzielni, a nie miał ziemi zastępczej dla nieczłonków posiadających swe grunta w wyznaczonym areale spółdzielczym.

Dobrze natomiast przeprowadzili pomiary i zamiany gruntów mierniczymi w Bobrowie, Makowisku i Wietlinie. Wszędzie tam wspólnie z Zarządem dopilnowano, by masywy spółdzielcze równały się z faktycznym wkładem członków.

W spółdzielniach produkcyjnych powiatu przemyskiego sprawy pomiarów przebiegają nieplanowo i nie ma dotąd ani jednej spółdzielni, która by miała już kompletne zakończenie pomiarów.

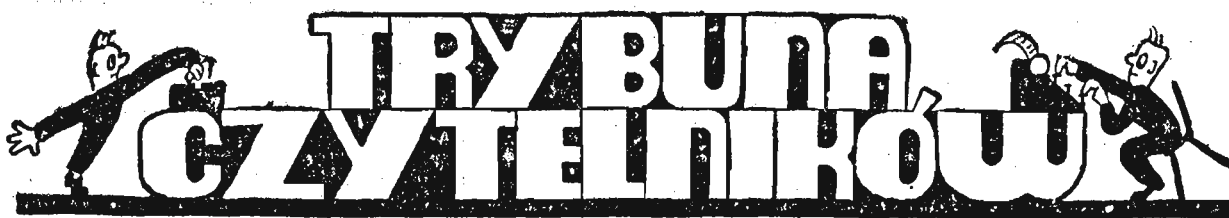
Niejednokrotnie mierniczymi zostają wprowadzeni w błąd przez Zarząd spółdzielni, który wskazuje mierniczym ziemię pod wymianę dla niespółdzielców b. lichą lub odłogi jak to miało miejsce w Łuczycach.

\*

Podsumowując prace delegatów CRS. doradców politycznych i mierniczych stwierdzić należy, że przygotowanie spółdzielni produkcyjnych województwa rzeszowskiego są na ukończeniu.

W pracach przygotowawczych spółdzielni do wiosennych siewów czołową rolę odegrały Zarządy spółdzielni i Podstawowe Organizacje Partyjne, o których piszemy w numerze jutrzejszym.

JAKUB CIASTON



## W sprawie kontraktacji lnu

Kontraktacja uprawy lnu ma doniosłe znaczenie dla Państwa jest też poważnym źródłem dochodów dla niejednego małorolnego gospodarza. W niektórych jednak wypadkach urzędnicy pewnych zakładów kontraktujących len podchodzą do tych spraw w sposób niewłaściwy, i niejednokrotnie w sposób biurokratyczny i bezduszny, co w wyniku powoduje rozgorznięcia i niezadowolenie wśród kontrahentów. Przewodniczący koła ZMP w Siepietnicy gmina Skotoszyn pow. jasielski podaje nam, taki właśnie charakterystyczny przykład niewłaściwego załatwiania tych spraw:

W roku ubiegłym w gromadzie Siepietnicy, kontrahenci po zebraniu lnu z pola odstawili go do najbliższej stacji kolejowej, a po należytym mieli się zgłosić na specjalne zawiadomienie Przedsiębiorstwa Lnianego Nr 6 w Krośnie. Po zawiadomieniu, gdy rolnicy przybyli po należność do Krośna okazało się, że nie wszyscy otrzymali zapłatę w tym dniu i część ich z braku pieniędzy na drogę powrotną musiała nocować na stacji kolejowej.

Także rozdział przydziałów tekstylii wśród kontrahentów, co przewiduje umowa, w powyższym zakładzie był przeprowadzony w sposób dalece niewłaściwy. Rolnikom wydawano płótno, nie licząc się z ich potrzebami, nie pozwalając im też kontrolować ilości otrzymanych towarów. Jak się później okazało, niektórzy kontrahenci otrzymali mniejsze ilości płótna niż im się należało.

Wyniki tych praktyk nie dały długo na siebie czekać, gdy na zebraniu gromadzkim w Siepietnicy rozplano-

wano uprawę lnu, niektórzy kontrahenci mając przed oczyma zeszłoroczny obraz wypłaty należności i rozdziału tekstylii oświadczyli, że nie mają zamiaru uprawiać lnu w tym roku.

Wnioski, które wypływają z powyższego wypadku są jasne, zakłady kontraktujące len winny usprawnić swój aparat by podobne wypadki nie miały więcej miejsca, by bezduszne postępowanie pewnych jednostek nie szkodziło rozwojowi naszej gospodarki i nie pozbawiało małorolnych gospodarzy znacznych dochodów, które przyczynia im kontraktacja lnu.

Odpowiedzi  
redakcji

Ob. Karol P. Stalowa Wola. — W odpowiedzi na opis Waszego listu przesłanego do Centrali Rozpoznania Filmów w Rzeszowie, otrzymaliśmy pismo z Okręgowej Dyrekcji Film Polskiej w Krakowie w którym czytamy:

Z dniem 1 stycznia br. zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Kultury i Sztuki wprowadzono w kinach sprzedaż biletów dla zakładów pracy i instytucji. W związku z tym wydaje się niektórym widzom, że bilety te sprzedawane są poza kolejką.

Zaznaczamy także, że kierownikowi kina w Stalowej Woli wydalimy surowy zakaz sprzedaży biletów poza kolejką oraz rezerwowania ich przez telefon.

## Krosno

### Kurs dla kierowników zaopatrzenia gminnych spółdzielni ZSCh

Staraniem Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomoc Chłopska okr. Rzeszów, w Krościeńku Wyżnym, — znajdującym się w odległości 5 km od Krośna, został otwarty jednodniowy kurs dla kierowników zaopatrzenia Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. W kursie wzięło udział 47 uczestników z południowych powiatów woj. rzeszowskiego.

Program kursu objął szkolenie ideologiczne i fachowe przygotowujące do realizacji 6-letniego planu gospodarczego na odcinku wiejskim.

MARZEC

14

Wtorek

DYZURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka Obwodowa ul. 3 Maja Nr 11.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 6 tel. 10-00

STRAZ POZARNA: ul. Mickiewicza 10, tel. 98

PRZEMYSŁ

Dyżur nocny: Apteka pod św. Antonim ul. Grunwaldzka

Pogotowie Ratunkowe ul. Piotra Skargi 12 tel. 9 00

Straz Pzarna: ul. Widna 13, tel. 413.

KROSNÓ

Dyżur nocny: Apteka mgr. Wołkiewicz ul. Rynek

Pogotowie Ratunkowe: ul. Szańca 6 tel. 111.

TEATR

Państwowy Teatr Ziemi Rzeszowskiej: nieczynny

KINA

RZESZÓW - Apollo: Ziemia wola PRZEMYSŁ - Batoryk: Czarek z łeb JARONÓW - Gdynia: Mężczyźni w jej życiu STALOWA WOLA - Stal: Bokserzy

RADIO

7.20 Najpiękniejsze walce, 8.15 Wszelchnie Radiowa, 13.30 Koncert Małej Orki. Krak., 14.00 „Z tyca Węgier”, 14.35 Krakowski przegląd kulturalny, 15.10 Aud. dla szkół popołudniowych, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.50 Aud. Polskiego Zw. Przew. wenerycznego, 18.10 Wszelchnie Radiowa „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”, 21.40 Wszelchnie Radiowa - „Chemia stosowana”, 22.30 Zwyrtelowa bacówka pod wesolym wierzchem”.

Kurs ideologiczny dla kobiet

Staraniem Referatu Kobięcego przy ORZZ wespół z Okręgową Radą Kobięcą, odbył się w Rzeszowie kurs ideologiczny dla przodownic pracy z terenu województwa.

Kurs zapoznał słuchaczki z zagadnieniem ustrojów społecznych, z rolą Związków Zawodowych, z właściwą realizacją akcji socjalnej.

Wiele wykładów poświęcono Związkowi Radzieckiemu, jako krajowemu zwycięskiemu socjalizmu.

Przodownice zapoznano również z formami racjonalnego ruchu społeczeństwa.

Zakończenie kursu, z którego korzystało 52 przodownic, odbyło się uroczystie. Absolutnie, owocnej pracy dla dobra swych placówek, życzyła przewodnicząca Rady Kobięcej przy ORZZ, po czym tow. Hawlicki opowiadał o wrażeniach z wycieczki do Moskwy.

Po zakończeniu kursu słuchaczki otrzymały od Referatu Kobięcego ORZZ książki pisarzy radzieckich i polskich.

M. BARANÓWNA Kor. rob.

Nagrodzone przodownice pracy

Wśród akademii, jakie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet odbyły się w Rzeszowie, nie brakło imprez zorganizowanych przez Koło Ligi Kobiet przy Starostwie Powiatowym, gdzie obszerny referat na temat „8 marca — startem do nowych zadań” — wygłosiła B. Krzywińska.

Po okolicznościowych recytacjach, wicestarosta Korotkiewicz wręczył dyplomy uznania i premie przodownicom pracy: GERENAND, ZIEMIŃSKIEJ, KURYŁOWICZ, FISZER, ELIASIEWICZ i EMILII DUSZKIEWICZ.

Tegoż dnia odbyła się akademii zorganizowana przez Koło Ligi Kobiet przy Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej na Staromieściu. Członkinie tego koła oddały 84 godzin pracy dodatkowej na cele społeczne.

Krzyże zasługi, dyplomy i premie dla przodownic pracy społecznej Centralna akademii w Rzeszowie

W wielkiej manifestacji na Międzynarodowy Dzień Kobiet w Rzeszowie wzięło udział około 3 tysiące kobiet. Przez miasto, pod niebieskimi transparentami szły robotnice, chłopki, pracownice umysłowe i gospodynie domowe, manifestując swoją niezłomną wolę obrony pokoju.

Akademii centralna odbyła się w Teatrze Ziemi Rzeszowskiej. Po odegraniu „Międzynarodówki” przez orkiestrę Wojska Polskiego, towarzysząca Grodzicka, wiceprzewodnicząca Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet, w gorących słowach powitała zebrane kobiety, podkreślając znaczenie Międzynarodowego Dnia Kobiet, oraz powołała prezydium, w skład którego weszli: tow. Sanocki, II sekretarz KW PZPR, tow. Huczko, przewodniczący ORZZ, tow. Karkut, wiceprzew. WRN, tow. Giczana, kierownik Wydziału Kobięcego KW PZPR, Kunegunda Jemiołowa, przodownica społeczna, na apel której stanęły kobiety wiejskie w Polsce do współzawodnictwa, Bronisława Syzdek, Trzeźniowska, przodownica pracy na WSK, Kuczkowa, Wojnarska, Krzywińska, Załuska, Siła, Silkowa, Pędrak, Siwanowicz, Malinowska, Tomczyszyn, Biśto, Mielczarkowa, Sabikowa, Burdówna, Bohenkówna, Dubiel oraz Halatowa.

Referat ideologiczny, przerywany okrzykami na cześć pokoju, Związku Radzieckiego, Wielkiego Stałina oraz międzynarodowej solidarności kobiet, wygłosiła wiceprzewodnicząca Wojew. Zarządu Ligi Kobiet tow. Giczana.

Następnie przedstawiciel Wojewódzkiej Rady Narodowej odznaczył Krzyżami Zasługi działaczki społeczne Ligi Kobiet. Tow. Stanisława Kwaśnicowa, przewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej w Przemyśle za działalność organizacyjną i społeczną otrzymała srebrny Krzyż Zasługi. Ob. Janina Potłowa z Jarosławia, działaczka ZSL, organizatorka 59 kół TPP-R otrzymała brązowy Krzyż Zasługi. Tow. Bronisława Syzdek ze Skolyszyna, malowniczej chłopcze za organizację KGM i LK przy-

znano brązowy Krzyż Zasługi. Również brązowy Krzyż Zasługi wręczono Bronisławie Wojnarowskiej z Gorlice, kobiecie — ORM-owce, przodowni cy społecznej oraz organizatorki KGW i LK.

Sekretarz odpowiedzialny Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet — Irena Kruczkowa, wręczyła dyplomy i premie działaczkom społecznym oraz przodownikom pracy. Z Rzeszowa, za aktywną pracę społeczną dyplomy otrzymały:

Emilia Szkodzińska, Janina Polńska, Wiktoria Ptaszowska, Maria Malinowska, Władysława Klein, Helena Siwanowicz, Bochenkówna, Izabela Krzywińska, Stefania Majochowa, Katarzyna Owczarska, Zofia Burdówna, Zenobia Podolakowa, Franciszka Tomczyszynowa, Maria Wankowicz, Wiktoria Dziedzicowa, Barbara Jajuga, Amelia Janróz, Maria Kusztówna, Stanisława Trzeźniowska, Stanisława Chwałkowa, Wiktoria Dziurawa, Stanisława Chodzińska, Eugenia Pląkowa, Regina Proc, Antonina Dereń, Irena Skalniak, Janina Bochman, Maria Lenart, Janina Treter, oraz Maria Stys, Kolo Ligi Kobiet przy WKMO oraz Kolo Ligi Kobiet przy WUBP.

Za aktywną pracę społeczną w Kółkach Gospodyń Wiejskich z powiatu Kolbuszowa dyplomy otrzymały:

Emilia Kottarewicz oraz Maria Salach, z powiatu Mielec Anna Plak i Maria Korzeza, z powiatu rzeszowskiego — Władysława Grzebyk, Helena Sabik i Maria Martynuszkowa, z powiatu Lesko Wanda Sieczkowska i Wanda Kozioł, z powiatu Łańcut — Stanisława Zaprzalowa i Anna Rejmanowa, z powiatu Nisko — Janina Dziedzicowa, Irena Pietruchowa i Maria Ciesłowa, z powiatu Przemyśl — Maria Orlowa, Krystyna Czarnecka i Helena Pasternak z powiatu Gorlice — Irena Sarbinowska, Kunegunda Jemiołowa i Julia Wiejaczka, z pow. Jarosław A. Halkalukowa, Maria Filipowa, i Wiktoria Siła, z powiatu Tarnobrzeg — Maria Frischowa i Olga Mączkowska z powiatu Sanok — Janina Bohacz, Anna Chraszcz i Halina Wiśniewska, ze Stalowej Woli Paulina Kanlewa i Stanisława Drożkowa.

Premie pieniężną w wysokości 4 tysięcy złotych otrzymały: ob. Strzałkowska, ob. Kleinowa, tow. Potocka i ob. Skarbkowa. Premie pieniężną po 2 tys. złotych przyznano tow. Wragowej i Zajacowej.

Awans społeczny przyznano Władysławie Klein, która z maszynist-

ki w Wojew. Zarządzie Ligi Kobiet awansowała na stanowisko kierownika biura.

Na zakończenie części oficjalnej sekretarz odpowiedzialny Wojew. Zarządu Ligi Kobiet odczytała rezolucję oraz depeszę do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, tow. Niny Popowej, do p. Cotton oraz do tow. Szlachelskiej.

W części artystycznej programu wzięły udział: artystki Teatru Ziemi Rzeszowskiej — Maria Malinowska, Lucja Karelus i Irena Rembiszevska, prof. Stachurska, chór Żeńskiej Szkoły 11-letniej pod kierownictwem prof. Danczakowej, uczennice Gimnazjum Krawieckiego, które odtańczyły kujawiaka, uczennice Szkoły TPD oraz najmłodsza członkini Ligi Kobiet — Zofia Traczewska.

DYPLOMY UZNANIA I NAGRODY PIENIĘŻNE OTRZYMAŁY AKTYWISTKI ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

W sali Domu Kultury w Rzeszowie 12 bm. odbyło się zebranie miesięczne wszystkich członków czynnych i biernych Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, połączone z akademii na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Słowo wstępne wygłosił przewodniczący Zarządu Powiatowego Związku, Hermiński powołując do prezydium przewodniczącego Zarządu Zarządu Okręgowego tow. Tkaczowa, kapitana Kojusika, Głowackiego, Gliniakowa, Chendyńska, Beres.

Po referacie Chendyńskiej, aktywistki związkowe otrzymały dyplomy uznania i nagrody pieniężne.

M. in. dyplomy uznania i nagrody pieniężne otrzymały — Gliniakowa, Chendyńska, Chmieleń i Ustrzycka.

Część oficjalną zebrania zakończyło wygłoszenie referatu przez sekretarza Związku, omawiającego sprawy organizacyjne.

Na cześć artystyczną złożyły się tańce ludowe w wykonaniu uczennic szkoły im. Jadwigi, deklamacje uczniów szkoły TPD oraz koncert orkiestry Z. Z. Kolejarzy.

Waj. konferencja szkoleniowa

Dziś, tj. 14 bm. o godz. 10 w świetlicy międzyzwiązkowej w Rzeszowie przy ul. Tannenbauma 7, odbędzie się wojewódzka konferencja szkoleniowa.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Radziecka literatura piękna

Nie ma chyba obecnie w Polsce człowieka, któryby nie dostrzegł olbrzymiej przemiany, jaka zaszła w naszym czytelnictwie. Książki, które przed wojną nie rozprzedawały więcej niż tysiąc egzemplarzy — dziś rozchodzą się w szybkim czasie: w kilkunastu, nawet w kilkudziesięciu tysięcznych nakładach.

Przyczyną tego należy szukać w fakcie zastąpienia literatury z piedestału obcej człowiekowi pracy formalistki i błędzącej w obłokach fantazji. Coraz rzadziej spotyka się już tak typowych dla ustroju kapitalistycznego pseudo. twórców literackich, którzy usiłowali zgłębiać w swych pracach tajniki życia, nie wychylając jednak przy tym nosa zza biurka. Dzisiejszy pisarz musi w pierwszym rzędzie zdawać sobie jasno sprawę z tego dla kogo i po co pisze? Wzorem zachodzących, obecnie w

naszej literaturze przemian jest dorobek twórczości radzieckiej, która zapoczątkowała nowy prąd literacki zwany „realizmem socjalistycznym”. Zagadnienie dorobku literatury radzieckiej przedstawił dr. Tadeusz Staniszewski w odczycie „O radzieckiej literaturze pięknej”, który odbył się w Rzeszowie. Prelegent zanalizował w prostej formie dorobek prozy radzieckiej trzech okresów: Wielkiej Rewolucji, lat międzywojennych, okupacji hitlerowskiej i budownictwa socjalistycznego.

Prelekcja, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki wespół z Towarzystwem Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, zobrazowała liczenie zebranych słuchaczom ogólny dorobek literatury radzieckiej, z rozbiciem na poszczególne pozycje.

Wadą odczytu było raczej sprawozdawcze, a nie analityczne nakreślenie referowanego tematu, jak również całkowite pominięcie dorobku socjalistycznej poezji radzieckiej i niedostateczne zobrazowanie radzieckiej dramaturgii, która zdobyła sobie powszechne uznanie.

Niemniej jednak, należałoby pomysł o częstym organizowaniu podobnego rodzaju imprez, które przyczynią się do jeszcze większego uaktywnienia czytelnictwa wśród szerokiego społeczeństwa.

R. St.

Dziś, tj. 14 bm., o godzinie 17-tej, w sali Domu Kultury przy ul. Dąbrowskiego, odbędzie się wielka wojewódzka odprawa aktywu związkowego. Na odprawie sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Zygmunt Kratko złoży sprawozdanie z wycieczki polskich członków ZZ do Związku Radzieckiego.

Nieuczciwi kupcy skazani na grzywny i obóz pracy przymusowej

Delegatura Komisji Specjalnej w Rzeszowie wymierzyła ostatnio wielu spekulantom wysokie grzywny za nadużycia gospodarcze, wielu zaś ukarała obozem przymusowej pracy.

Za pokątny ubój i handel mięsem pochodzącym z tego uboju zostali skierowani do obozów przymusowej pracy. Stanisław Dydek, zam. Stara Wieś w pow. Brzozów na przedleg. roku, kupiec Stefan Wójcikiewicz z Moderówki w pow. Krosno — na okres 5 miesięcy, jego współnik Stanisław Piś — na 1 miesiąc, Adolf Pieniowski, zam. w Hylżnem pow. Rzeszów — na 4 miesiące, ponadto zarządono przepadek uzyskanej ze sprzedaży mięsa z nielegalnego uboju Rzeszów — na 21.203 złotych. b. rzeźnik Feliks Pudło z Krosna — na 4 miesiące oraz skonfiskowano mu 20.900 zł, uzyskanych ze sprzedaży mięsa z nielegalnego uboju, Eleonora Król z Woli Rzerzyckiej pow. Tarnobrzeg — na 3 miesiące oraz Stanisław Ziolo z Bogorii w pow. Sandomierz — za nielegalny handel wędlinami w pow. Tarnobrzeg — na 2 miesiące.

Spekulant wiejski Jan Kudła zam. w Rozborzu pow. Przeworsk został skazany na 6 miesięcy obozu przymusowej pracy za handel mąką bez uprawnień oraz na przepadek 240 kg mąki, którą wioził na sprzedaż do Łańcuta. Grzywną 100 tys. złotych ukarała Delegatura już po raz drugi bogacza wiejskiego, młynarza Stanisława Szczygła ze wsi Chechły — pow. Dębica — za pobieranie wysokich cen za przemiał zboża. Również 100 tys. zł grzywny otrzymał Michał Dublin z Przeworska za niedozwolony przemiał zboża na niskoprocentową mąkę.

Długoletnie więzienie za oszukańcze machinacje kartami żywnościowymi

Bolesław Pastucha, referent od roszadnictwa kart żywnościowych Zarządza Powiatowego w Nisku, w okresie od grudnia 1947 r. do czerwca 1948 r. systematycznie przywłaszczał sobie część sum inkasowanych tytułem opłat od rozprowadzanych kart żywnościowych i wymiennych, wyrządzając Skarbowi Państwa szkodę w wysokości 378 tys. zł.

Nieuczciwy urzędnik zbiegł po ujawnieniu przestępstwa na Ziemię Zachodnią i ukrywał się tam przez cały rok. Ujęty przez organa bezpieczeństwa stanął w dniu 10 bm. przed Sądem Apelacyjnym, oskarżony przez Delegaturę Komisji Specjalnej o zbrodnię z art. 286 par. 2 KK w trybie doraźnym.

W wyniku rozprawy Bolesław Pastucha został skazany na 8 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przedleg. 3 lat. (n)

Chłopi gromady Lubenia zbudowali most

Komunikacja gromady Lubenia z gminą i powiatem jest utrudniona z powodu braku mostu na rzece Wisłok. Most prowizoryczny, który trzeba rozbierać przed pochodem lodu, gromada utrzymuje własnym kosztem.

I tego roku również w odpowiednim momencie most został rozebrany, a materiał zabezpieczony.

Sołtys Lubeni widząc, że brak komunikacji poważnie utrudnia robotnikom i uczniom dostęp do stacji kolejowej w Babicy skoro tylko stan wody pozwolił, przystąpił niezwłocznie do ponownego założenia mostu.

3 bm. rozpoczęto pracę szarwarkową, a w dniu 7 bm. most oddano do użytku publicznego.

Fakt ten został z wielkim zadowoleniem przyjęty przez zamieszkałych w Lubeni robotników jak i uczniów, którym most znacznie skracca drogę.

Wymiana legitymacji członkowskich TPP-R

Na podstawie uchwały Zarządu Głównego w ciągu bieżącego roku odbędzie się stopniowa wymiana legitymacji członkowskich TPP-R, której celem jest uporządkowanie ewidencji członków T-wa.

Prawo do wymiany legitymacji ma każdy członek TPP-R, którego działalność nie jest sprzeczna z założeniami statutowymi organizacji. Formalną podstawą do otrzymania nowej legitymacji jest posiadanie legitymacji starszego typu.

Wymianę legitymacji przeprowadzają Zarządy poszczególnych Kół.

Przed ważnym zebraniem okręgu Tow. Przyjaciół Dzieci

Komisja Wojewódzka Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Rzeszowie, działająca jako Komisja Likwidacyjna byłego RTPD i ChTPD zwołują zwyczajne Walne Zebranie Okręgu na dzień 26 marca br. o godz. 9-tej rano w sali szkoły TPD w Rzeszowie przy ul. Daszyńskiego 49.

Porządek obrad przewiduje m. in. referat programowy przedstawiciela Zarządu Głównego, sprawozdanie z działalności Okręgu, uchwalenie budżetu i ogólnego planu pracy na rok 1950, wybór władz Okręgu, wybór delegatów na Krajowy Walny Zjazd TPD.

W myśl przepisów statutu, Walne Zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych uczestników.

Olbrzymie powodzenie filmu „ZIEMIA WOLA”

Film radziecki, będący filmem społeczno-wychowawczym, zdobywa coraz więcej widzów.

Wspaniały obraz „Ziemia wola” ściga do Rzeszowa wycieczki z odległych nawet wsi. I tak kierownictwo Publicznej Szkoły Podstawowej

w Kłęczanach zorganizowało wycieczkę grupy młodzieży na ten wartościowy i interesujący film.

Przykład Kłęczan winien pociągnąć kierownictwa innych szkół i inne zakłady pracy.

# Pismo O trwaty pokój, o demokrację ludową! nieodłączne dla każdego aktywisty partyjnego i związkowego



**KOLEJARZE DOLNOŚLĄSKA POWOŁUJĄ KOMISJE WSPÓŁZAWODNICZWA, KOORDYNUJĄ PRACĘ KLUBÓW RACJONALIZATORSKICH**

**WROCLAW.** We Wrocławiu odbyła się druga wojewódzka narada robocza kolejarzy — racjonalizatorów okręgu dolnośląskiego z naukowcami politechniki i przedstawicielami NOT.

Po wygłoszeniu referatów na tematy techniczne i udzieleniu porad przez naukowców Politechniki Wrocławskiej i przedstawicieli NOT kolejarzom, przedstawiającym swe pomysły racjonalizatorskie, dyskutowali przeanalizowali przyczyny, wstrzymujące pełne upowszechnienie ruchu racjonalizatorskiego, wśród robotników DOKP — Wrocław. Uczestnicy narady w liczbie blisko 300, uchwalili powołać komisję współzawodnicztwa, koordynującą i planującą działalność klubów racjonalizatorskich w DOKP — Wrocław.

**Ogłoszenia drobne**

ZAGUBIONO książkę wojskową Nr 0542473 wydaną przez RKK Rzeszów na nazwisko Komisarz Józef. G-271

**U W A G A**  
**PRENUMERATORZY „TRYBUNY LUDU”**  
ukazał się już I-szy tom książki  
**pt. „DALEKO OD MOSKWY”**  
Cena egz. 80 zł

Książka jest rozprowadzana przez wszystkie Rozdzielnie Prenumeraty Zakładowej PPK „R u c h” w miastach powiatowych. K-270

claw. Komisja ta ułatwi klubom wymianę doświadczeń w pracy zespołowej racjonalizatorów, upowszechni stosowanie już istniejących usprawnień pracy oraz zacieśni jeszcze bardziej kontakt z naukowcami Politechniki Wrocławskiej.

**WYRÓZNIENIE PRZODUJĄCYCH TKACZY W ZAKŁADACH WŁÓKIENNICZYCH W BIAŁEJ KRAKÓW.**

W Zakładach Włókienniczych im. Bularza w Białej odbyło się uroczyste wręczenie nagród przodującym tkaczom i zespołom za wyniki, osiągnięte w 4-tym etapie współzawodnictwa, w wyniku którego w zakładach rozwinął się ruch wielowarsztatowy, a jakość produkcji podniosła się średnio o 15 proc.

We współzawodnictwie indywidualnym zwyciężył przodownik pracy J. Bojdyś — tkacz na 2 krosnach, zaś wśród 43 współzawodniczących zespołów, wyróżnionych zostało 10 zespołów. M. in. Brygada J. Mędraka, wykonująca przeciętnie 119 procent normy i 100 procent „primy”. Z zespołów młodzieżowych pierwsze miejsce zdobył zespół przodownika pracy Józefa Wali, osiągnąwszy 137 proc. normy.



## Rozwój Szkolnego Klubu Sportowego w Krośnie

Istniejący od września 1949 roku SKS przy Gimnazjum Przem. Kop. Naft. przejawia ożywioną działalność sportową. Klubem kierują młodzi sportowcy. Szkalnym Klubem Sportowym opiekuje się KS „Związkowiec”, z którego urządzeń korzystają młodzi sportowcy. Dyrekcja szkoły oraz DOSZ również otaczają SKS troskliwą opieką.

W skład zarządu wchodzi: prezes — Zamorski I, sekretarz — Ryba, skarbnik — Luśnia, gospodarz — Wojdyła.

Kierownikami poszczególnych sekcji są: tenisa stołowego — Koszler, bokserskiej — Gunia, lekkoatletycznej — Parylak, łyżwiarskiej — Muszyński, piłkarskiej — Habrat,

szachowej — Bęben, sportów zimowych — St. Habrat.

Zarząd SKS-u przeprowadza częste pogadanki oraz dyskusje na temat kultury fizycznej i ideologicznej. Nawiązuje stałe łączności sportową z innymi szkołami zawodowymi i Ludowymi Zespołami Sportowymi.

Zarząd postanowił wykonać nakreślony plan pracy, umasowić spory wśród młodzieży robotniczej, przyczyniając się do podniesienia zdrowotności i tężyzny fizycznej.

W nadchodzącym sezonie letnim SKS rozwinie szeroką działalność na polu wychowania fizycznego, mając do dyspozycji liczny i piękny sprzęt otrzymany z DOSZ-u. ZA.

## Sportowa masówka w WSK Nr 2 w Rzeszowie

W WSK Nr 2 w Rzeszowie odbyła się sportowa masówka, na której poruszono aktualne sprawy związane z wychowaniem fizycznym na terenie zakładu pracy.

Po zagojeniu przez przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Lipa oraz wygłoszeniu przez ob. Brydę referatu na temat zagadnień sportowych w Polsce Ludowej, wpłynęły na ręce Rady Zakładowej i Zarządu ZKS „Stal” liczne zobowiązania ze strony pracowników zakładu. W zobowiązaniach tych pracownicy WSK Nr 2 postanawiają podnieść tężyznę fizyczną na terenie zakładu oraz umasowić wychowanie fizyczne w myśl wskazań Biura Politycznego

KC PZPR. Postanawiają dopomóc klubowi przy budowie własnego boiska sportowego materiałnie i pracą fizyczną. Wreszcie zobowiązują się, że wszyscy pracownicy zakładu staną się członkami ZKS „Stal” płacąc jako składkę 0,5 proc. zarobku miesięcznego.

Z kolei sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. Sienko przedstawił znaczenie sportu na terenie zakładu oraz najbliższe plany robotniczej drużyny sportowej ZKS „Stal”.

Na zakończenie odczytano rezolucję, która przyjęta została przez wszystkich zebranych z wielkim entuzjazmem.

## JKS „Związkowiec” Jarosław przed sezonem

Czynni członkowie JKS „Związkowiec” Jarosław kończą już ostatnie, gorączkowe przygotowania do sezonu wiosennego.

Zespół siatkówki męskiej pilnie trenuje pod okiem kierownika sekcji Eckesa. Trzon drużyny stanowią będą w dalszym ciągu Kłiszek, Bartoszek, Mełnarowicz II, Cichowias, Winnik i Zak.

Zawodnicy sekcji lekkoatletycznej, atletycznej i gimnastycznej oraz koszykowej przeprowadzają nierzadkie treningi na sali gimnastycznej, pod okiem kierowników sekcji.

A-klasowy zespół drużyny piłkarskiej, zajmujący w tabeli 3 miejsce, przygotowuje się intensywnie do mistrzostw wiosennych już na boisku.

W składzie pierwszej drużyny przewidziani

są: bramka — Mielno, Bartoszek, obrona Mielnicki, Drop, pomoc — Paszkowski, Ulman, Brygider, Kallnowski, napad — Kołodziej, Sirek, Lubos, Frankow, Turczynowski.

Kierownictwo sekcji piłkarskiej odmłodziło szeregi pierwszej drużyny, pozostawiając w rezerwie zawodników starszych jak: Melnarowicz I, Bekiesza, Olejowski, Bilika i Wasacza.

Sekcja piłki nożnej zgłasza do mistrzostw prócz drużyny I w Kl. A, 2 zespoły w Kl. B, i zespół w Kl. C oraz 2 drużyny juniorów.

Celem nawiązania ścisłej współpracy między zawodnikami a kierownictwem, zorganizowane są pogadanki dyskusyjne, na tematy związane z dyscypliną sportową, podniesieniem wyrobienia społecznego i świadomości ideologicznej. Zet.

## Terminarz Kl. „B” Grupa I

- 26. III. Gwardia Rzeszów — Stal Ib Rzeszów Budowlani-izolator — Stal I b Mielec Wisłoka — Ogniw-Resovia Ib Kolbuszowlanka — Kolejarz Rzeszów Gwardia Mielec — Spójnia Ib Rzesz
- 2. IV. Stal Ib Mielec — Gwardia Rzeszów Ogniw Res. Ib — Budowlani Kolejarz Rzeszów — Wisłoka Spójnia Ib Rzeszów — Kolbuszowlanka Spójnia Łańcut — Gwardia Mielec
- 16. IV. Stal Ib Rzeszów — Stal Ib Mielec Gwardia Rzeszów — Ogniw Res. Ib Budowlani — Kolejarz Rzeszów Wisłoka — Spójnia Ib Rzeszów Kolbuszowlanka — Spójnia Łańcut
- 23. IV. Ogniw Resovia Ib — Stal Ib Rzeszów Kolejarz Rzeszów — Gwardia Rzesz Spójnia Ib Rzeszów — Budowlani Spójnia Łańcut — Wisłoka Gwardia Mielec — Kolbuszowlanka
- 14. V. Ogniw-Resovia Ib — Stal Ib Mielec Stal Ib Rzeszów — Kolejarz Rzeszów Gwardia Rzeszów — Spójnia Ib Rzesz Budowlani — Spójnia Łańcut Wisłoka — Gwardia Mielec
- 18. V. Kolejarz Rzeszów — Stal Ib Mielec Spójnia Ib Rzeszów — Stal Ib Rzeszów Spójnia Łańcut — Gwardia Rzeszów Gwardia Mielec — Budowlani Kolbuszowlanka — Wisłoka
- 21. V. Ogniw-Resovia Ib — Kolejarz Rzesz. Budowlani — Kolbuszowlanka Stal Ib Mielec — Spójnia Ib Rzeszów Gwardia Rzeszów — Gwardia Mielec Stal Ib Rzeszów — Spójnia Łańcut
- 4. VI. Gwardia Mielec — Stal Ib Rzeszów Kolbuszowlanka — Gwardia Rzeszów Spójnia Łańcut — Stal Ib Mielec Wisłoka — Budowlani Spójnia Ib Rzeszów — Ogn.-Res. Ib
- 11. VI. Stal Ib Mielec — Gwardia Mielec Stal Ib Rzeszów — Kolbuszowlanka Ogniw-Resovia Ib — Spójnia Łańcut Kolejarz Rzeszów — Spójnia Ib Rzesz. Gwardia Rzeszów — Wisłoka
- 18. VI. Kolbuszowlanka — Stal Ib Mielec Wisłoka — Stal Ib Rzeszów Gwardia Mielec — Ogniw-Resovia Ib Budowlani — Gwardia Rzeszów Spójnia Łańcut — Kolejarz Rzeszów
- 29. VI. Ogniw-Resovia Ib — Kolbuszowlanka Stal Ib Mielec — Wisłoka Kolejarz Rzeszów — Gwardia Mielec Stal Ib Rzeszów — Budowlani Spójnia Ib Rzeszów — Spójnia Łańcut

## Z PRZEMYSŁA

Kierownikami poszczególnych sekcji Związku Pomiędzy Kl. „B” zostały wybrani: gimnastycznej prof. Kamiński, lekkoatletycznej — prof. Lech, piłki ręcznej — Taworski, ping-pongowej — Petryszak, tenisowej — Ir. Podwyszyńska, szachowej — Szwala, bokserskiej — Brożek, hokejowej — inż. Hlasiak, narciarskiej — i tenisowej — mgr. Kocielecki, piłki nożnej — St. Mały, pływakiej — Boba.

(93)



**WŁADZA**

Podniecona gromada starszków i starszek wydstala się z obejścia i ruszyła ulicą. Z chaty dobiegały do nich wrzaski Jewdokima. Słychać było, jak krzyczał:  
— Spaleń! Nie zostawiaj ani jednego drzewa! Gdy już dom Jutkinów pozostał daleko za nimi, starzy użyli sobie. Nazywali Jewdokima bezbożnikiem, antychrystem, szubrawcem i chciwcem. Wszyscy byli obrażeni i wzburzeni. Niejedna starszka wycierała łzy chustą. Starszkwowie załamywali ręce i przydychali:

Dziadek Fiszka kroczył na czele, przgarbiony, żywo gestykulując rękami. Domagał się, aby zaprząć konie i pojechać do Żyrowa na pomoc zaarrestowanemu chłopom.

— Jak się zgapiemy — to dostaną wyrok. Ten drań nie pożaruje pół zagrody dla sędziego. I nasze chłopaki pójdą nie wiedzieć za co do więzienia, wszom na pastwę.

Jeszcze tego samego dnia, gdy wzięziono gospodarzy, dziadek Fiszka namawiał poniekąd, aby nie zwlekając pojechali do gminy i starali się o ich zwolnienie. Wszyscy jednak byli wówczas zastraszeni i nikt się na to nie zgodził. Teraz starzy poparli dziadka Fiskę jednogłośnie. Obiegami swymi Jewdokim podburzył przeciw sobie wszystkich co do jednego.

Ciążba zatrzymała się pod stółkiem, podreptała tu czas jakiś i rozeszła się. Po powrocie do domu dziadek Fiszka rzucił się na poszukiwa-

nie Anny. Cięła ona z dziećmi cebulę w ogrodzie. Dziadek Fiszka okrzyknął ją i przywołał do siebie palcem. Anna, widząc, że stary chce jej powiedzieć coś niezwykłego, krzyknęła na chłopaków, by pilnie pracowali i zbliżyła się doń. Dziadek Fiszka opowiedział jej dokładnie o tym, co zaszło.

— Dobrze, że nie poszłam na stypę. Jakbym czuła, co tam będzie — powiedziała.

Uradowało ją bardzo, że stary postanowił pojechać do Żyrowa i wstawić się za uwiezionymi, i rzekła:

— Nie ma widać tego złego, co by na dobre nie wyszło. Jakby on ich nie przepędził ze stypy, to by nie pojechali.

Od chwili aresztowania Matwieja Anna żyła jak gdyby w jakimś mroku. Miała dawniej jakieś pojęcia sprawiedliwości i niesprawiedliwości, lecz wszystko to się jej poplątało, gdy uwieziono męża. Dreczyła ją tęsknota za Matwiejem i obawa, że znów zostanie sama. Uwieszenie męża rozgniewało ją początkowo:

— „Inni — to chłopcy, jak to chłopcy, a on to by tylko ciągle naprzód się wyrwał” — myślała.

Uczucie to jednak szybko umilkło. Przypomniała sobie, że pierwsza skoczyła na pola i zwoływała ludzi, by odebrać bór cedrowy. Nie wiedząc, czyją jest wina, że życie ludzkie jest ciężkie i źle urządzone, złościła się teraz na wszystkich po trochu: na Boga, na cara, na swego ojca, i Demiana, na Matwieja, na dzieci, które nie zawsze jej słuchały, i wreszcie na siebie samą.

— No dobrze, wujku, skoro tak, to pójdę, zładuję jedzenie dla Matuśki — rzekła Anna. Poszła do chaty szybkim, lekkim krokiem, naraz jakoś się ożywiła i odmłodniała. Dziadek Fiszka popatrzył za nią, uśmiechnął się i pomyślał:

— „Mądre ten świat urządzone jest. Chłop bez baby nic nie wart, ale baba bez chłopca też ani kroku nie zrobi.”

Wkrótce potem dziadek Fiszka wyjechał z zagrody i przynaglając konia skręcił z drogi

w lewo, za ogrodowym pastwiskiem. Czekano już nań w kotlinie.

2

Więźniowie siedzieli wszyscy razem. W areszcie ciasno było i duszno. Panował ostry zapach machorki, pleśni i szczurzego łajna. Wszystko tu było jak dawniej i zdawało się Matwiejowi, że od czasu, gdy przepędził tu z dziadkiem Fiską ową burzliwą jesień, upłynęło tylko kilka dni. Chłopi żartowali sobie, nazywając Matwieja „tutejszym”.

Każdy ranek rozpoczynał się od kawalków Archipa Chromkwa. Pomysł jego nie wyczerpywały się nigdy. To rozweselał wszystkich sprośnymi historyjkami o Popadii, jej córeczkach i parobku z plebanii, to znów chwytął się za brzuch i kazał się po dziesięć razy wyprowadzać na dwór stróżowi zarządu gminnego, który miał pieczę nad aresztem.

W areszcie siedziało przeszło dwudziestu chłopów, lecz ani jeden z nich nie upadł na duchu, nikt nie użalał się nad swym losem. Dodawała im otuchy świadomość, że dokonali czynu, którego pragnęli, że po ich stronie jest i prawda, i siła, że siedzi tu nie jeden, nie dwóch, lecz wielu. Wszyscy są przekonani, że długo w więzieniu nie pozostaną.

Dni jednak płynęły, a ich wciąż trzymano w areszcie.

Matwiej pojął wcześniej, niż inni, że władze gminy czekają na coś. Lecz na co?

Zorientować się w sytuacji pomógł Deniska Jutkin, który przebywał w Żyrowie jako parobek u zamożnego gospodarza, którego niedawno wybrano na sołtysa.

Deniska usłyszał z rozmów we wsi, że w areszcie siedzą chłopcy z Wilczych Nor i przeczuwał, że Matwiej znajduje się wśród nich. Przez kilka dni w czasie wolnym od pracy Deniska kręcił się na podwórzu zarządu gminnego w nadziei, że zobaczy Matwieja, gdy ten wyjdzie na dwór; pewnego ranka mu się to udało.

Archip Chromkow, przy wybuchach śmiechu otaczających go wraz z dozorcą chłopów,

pokazywał, jak dwaj głuchoniemi przyszlizli z różnych stron nad brzeg rzeczki, jak jeden zaczął od drugiego łódki, jak potem każdy z nich uroił sobie, że drugi zeń drwi i nie mogąc się pohamować rzucili się na siebie z pięściami i utonęli. Matwiej chodził w zamyśleniu wzdłuż płotu. Denisk dojrzał go przez szparę i zawołał nań cichutko.

Gdy Archip Chromkow zabawił dozorcę, Deniska zakomunikował Matwiejowi ważne no winy. Dopiero poprzedniego dnia słyszał od swego gospodarza, że więźniowie nie będą zwolnieni do domów i że władze gminne oczekują przybycia stanowego.

Matwiej poprosił Deniskę o jak najszybsze udanie się do Wilczych Nor i zawiadomienie dziadka Fiszki, by ten natychmiast przyjechał do Żyrowa. Deniska przyrzekł to zrobić, gdy tylko nadarzy się okazja... Wieczorem więźniowie usłyszeli pukanie w ścianę aresztu, od strony okienka. Matwiej stanął na przyści, spojrzął przez okienko i ujrzał w ciemnościach jakiegoś człowieka. Był to Deniska. Okienko nie miało szyby, dozorca spał, to też Deniska bez szczególnych środków ostrożności opowiedział o wszystkim, co słyszał w ciągu dnia.

Informacje nie ucieszyły chłopów. Przyjechał stanowy, groził sądem i więzieniem. Matwiej poprosił, aby Deniska udał się do dziadka Fiszki natychmiast, nie czekając ranka. Rozumiał, że w sprawie napaści na bór cedrowy władze napotkają na takie trudności, których nie można pokonać przy pomocy żadnych ustaw. Winowajcą napadu na bór była cała wieś. Jeśli postawić pod sąd — to wszystkich. Rzecz jasna, że na taki krok władze się nie zdecydują. Ze słów Deniski wynikało, iż stanowy wyraził niezadowolenie z tego, że liczba uwiezionych jest zbyt duża. Matwiej wyniosł, że będzie on szukał przywódców i że trzeba ich ukryć za wszelką cenę i przedstawić sprawę tak, jak gdyby wszystko odbyło się bez uprzedniej zmywy.

c. d. n.